WILNO: PROBLEMY NA DZIŚ I JUTRO — str. 4

17


# KURIER Wileński

ŚRODA 5 GRUDNIA 1990 R.

Nr 249 (11500)


## Kalendarium

* Środa (5.XII) jest 339 dniem 1990 r. Do końca roku 26 dni.
* Znak Zodiaku — Strzelec (23.XI—21.XII).
* Imieniny: Saby, Sabiny, Kryspina.
* Wschód Słońca — 8.25, zachód — 15.55. Długość dnia 7 godz. 30 min.

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 5 grudnia zachmurzenie zmienne, bez opadów, wiatr północny, północno-wschodni, umiarkowany, temperatura około 0 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 2—7 stopni mrozu, w dzień 1—6 stopni ciepła.

## Sprawy ważkie i aktualne

**Po burzliwym uzgodnieniu porządku dziennego deputowani przystąpili do rozstrzygania poszczególnych jego punktów. Podjęto kolejne artykuły Regulaminu RN RL. Następnie przewodniczący komisji ds. etyki i mandatów A. Sakalas powiadomił, że zbadano wyniki wyborów do Rady Najwyższej RL, które się odbyły 24 listopada br. w okręgu wyborczym nr 21 Nowej Wilejki. Stwierdził też, że odbyły się one zgodnie z wymaganiami Tymczasowej Ustawy Zasadniczej RL. Parlamentarium uznali pełnomocnictwa nowego deputowanego do RN RL, drugiego sekretarza Komitetu Centralnego KPL (KPZR) Władysława Szweda, reprezentującego wyborców z Nowej Wilejki.**

**W czasie korygowania Kodeksu Naruszeń Prawa Administracyjnego RL (w kwestii ochrony przyrody) najbardziej gorące dyskusje wywołał artykuł, dotyczący nieprzestrzegania przepisów zwiedzania lasu, gdzie m.in. się stwierdza, że za poruszanie się środkami transportowymi w zakazanych miejscach, a także stawianie tam namiotów wymierza się grzywnę obywatelom do 100 rubli, zaś osobom na stanowiskach — do 200 rubli. Ponadto podjęto Ustawę RL „O formowaniu kapitału prywatnego pracowników przedsiębiorstw państwowych". Uzupełniono też Kodeks Pracy RL. Zmiany dotyczą przede wszystkim trybu udzielania urlopu macierzyńskiego.**

**O godzinie 17 na czele z premierem K. Prunskiene przyszli do parlamentu ministrowie i inni członkowie rządu. Rozpoczęto bowiem rozpatrywanie najbardziej odpowiedzialnej i ważkiej, moim zdaniem, kwestii. Chodzi o analizę sytuacji politycznej i gospodarczej, jaka się złożyła w republice. Przemówienie wygłosił też przewodniczący Rady Najwyższej RL W. Landsbergis.**

**Spraw do rozwiązania jest moc, więc postanowiono kolejne plenarne posiedzenie parlamentu przeprowadzić w środę, czyli dziś.**

**Jadwiga BIELAWSKA**

W PARLAMENCIE

REPUBLIKI

## Spotkania, które pomagają zrozumieć się wzajemnie

**Wywiad udzielony przez premiera Republiki Litewskiej Kazimierę PRUNSKIENE korespondentowi ELTA Jonasowi Bagdanskisowi:**

**— Szanowna Pani premier! Ostatnio często spotykała się Pani ze społecznością, z przedstawicielami samorządów w Kownie, Paneweżysie, Druskiennikach, Telsziai, Jurbarkasie, Szlauliai i itd. Widocznie uważa Pani te spotkania za doniosłą część swojej pracy...**

— Według mego przekonania pracując w każdej strukturze władzy, a tym bardziej w rządzie lub parlamencie, należy słuchać żywego słowa Litwy. Nie możemy mówić i działać nie sprawdzając motywów, którymi kierujemy się podejmując decyzje. Aby te decyzje były skuteczne, bardzo ważne jest wiedzieć, jak będą na nie reagować społeczeństwo, poszczególne organizacje polityczne, grupy socjalne.

Mogę powiedzieć, że w toku spotkań ze społeczeństwem i przedstawicielami władz terenowych usłyszałam niemało konstruktywnych propozycji w sprawie struktur gospodarczych, podatków, zasad kształtowania budżetu, cennych opinii dotyczących prywatyzacji i innych problemów reformy gospodarczej. Często zastanawiam się, co by się zdarzyło, gdyby uchwały rządu lub ustawy podjęte przez parlament zostały odrzucone przez ludzi i trzeba byłoby je sprawdzać, na przykład, w drodze referendum. Byłby to trudny przypadek. Jednocześnie pragnę powiedzieć, że nie zawsze można absolutyzować opinię publiczną, gdyż nie ma ludzi jednakowo myślących. Pragnąc przekonać wszystkich można się stoczyć na szukanie taniej popularności. Byłby to błąd dla każdego działacza państwowego. Ale nie wybieram takiej drogi. Jednakże — powtarzam — bez żywego, stałego obcowania z ludźmi Litwy również nie wyobrażam swojej pracy. Nie bacząc na ogrom zajęć w rządzie i parlamencie, gdzie często trzeba z trudem bronić swego stanowiska, znajduję czas również dla takich wyjazdów.

**— Chciałbym kontynuować rozmowę o spotkaniach z kierownikami samorządów. Czy Pani zdaniem, mają one realną władzę, czy umieją z niej korzystać, realizować uchwały rządu?**

— Styl pracy poszczególnych samorządów, jak też ich stosunki z rządem są bardzo różne. Na przykład, jeśli chodzi o samorząd kowieński, z którego przedstawicielami spotkaliśmy się także w gmachu rządu, usłyszymy

(Dokończenie na str. 6)

## 5 milionów podpisów za niepodległą Litwę

...W tych tekturowych pudełkach są mikrofilmy z niewielką tylko częścią podpisów, które w 26 krajach świata na rzecz niepodległości Litwy zebrali członkowie Międzynarodowego Stowarzyszenia Obrony Tradycji Rodziny Katolickiej i Własności. Jest to także materiał dokumentalny o akcji zbierania podpisów, który przewodniczącemu Rady Najwyższej Wytautasowi Landsbergisowi 4 grudnia wręczyła delegacja tej organizacji, która przybyła do Litwy.

Prezydent tego międzynarodowego stowarzyszenia Caias Xavier de Silveira opowiedział, że w krótkim czasie w krajach Europy, Ameryki zebrano przeszło 5 milionów podpisów popierających dążenie Litwy. Podpisy zbierano w miejscach masowych zgromadzeń zebrań ludzi. Przedstawiciele organizacji opowiadali zgromadzonym o Litwie, walce jej ludzi o wolność, a następnie wzywali do podpisania ich odezwy.

Wieczorem organizatorzy akcji, jak zresztą i jeden z autorów tej idei — kierownik międzynarodowego ośrodka Litwinów w Brukseli Mindaugas Kuzmickas wyruszyli do Moskwy. Jutro członkowie delegacji mają nadzieję wręczyć mikrofilmy z utrwalonymi w nich 5 milionami podpisów prezydentowi Związku Radzieckiego Michaiłowi Gorbaczowowi. Ma to być, opowiada Caias Xavier de Silveira, swoiste poparcie dla Litwy w jej stosunkach z Kremlem.

(ELTA)

## W. Landsbergis wyjechał do Kanady i USA

4 grudnia wieczorem do Warszawy odleciał przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis. Stamtąd uda się on do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Przed wyjazdem Wytautas Landsbergis udzielił wywiadu korespondentowi ELTA Romualdasowi Czesnie:

— Podróż będzie niedługa. Trzy dni spędzę w Kanadzie i jeden w Stanach Zjednoczonych.

W Ottawie przewidziane jest spotkanie z premierem Kanady Brianem Mulroney'em i ministrem spraw zagranicznych Josephem Clarkiem. Spotkam się również z nowym premierem Ontario Bobem Rae, który z delegacją parlamentarzystów Kanady bawił na Litwie jako obserwator podczas wyborów. Dobrze rozumie on nas i politycznie popar, jak też wszyscy bawiący wtedy tutaj członkowie delegacji kanadyjskiej. Planuje się spotkanie w parlamencie federalnym Kanady, a także spotkam się z Litwinami Kanady, przedstawicielami światowej wspólnoty litewskiej.

10 grudnia mam się spotkać z prezydentem USA George'em Bushem, może będą rozmowy z senatorami.

— Jakie problemy zamierzacie poruszyć na spotkaniach z przywódcami Kanady i USA?

— Problemy te nazwałbym problemami ochrony politycznej Litwy. Powinna być mowa nie tylko o pomocy dla Litwy, ale też o jej ochronie środkami politycznymi. Jak wiadomo, bardzo ważne są także zagadnienia konkretnej pomocy ekonomicznej, gdyż nasze problemy gospodarcze, trudności stają się bardzo konkretne. Chciałbym, aby zasadnicza pomoc państw zachodnich Litwie nabrała też jakichś konkretniejszych form. W tym celu, jak zawsze, trzeba wyjaśnić realną sytuację na Litwie.

*WRACAJĄC DO TEMATU*

## ZAUFANIE MA BYĆ OBUSTRONNE

**1 grudnia br. na naszych łamach ukazała się publikacja „Nie potrafimy, czy też nie chcemy się porozumieć". Pisaliśmy o konferencji prasowej z członkami Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej, podczas której jej sekretarz G. Songaila poinformował dziennikarzy, że przedstawiciele samorządów Wileńszczyzny, pracujący pod przewodnictwem A. Brodawskiego w grupie polityczno-prawnej odmówili udziału w kolejnym posiedzeniu sekcji. O wyjaśnienie zaistniałej sytuacji poprosiłam kierownika grupy roboczej Samorządów Wileńszczyzny sekcji polityczno-prawnej przy Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej, przewodniczącego rady samorządu rejonu wileńskiego Aniceta BRODAWSKIEGO.**

17 października 1990 roku w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej odbyło się spotkanie członków Prezydium RN RL, przewodniczących stałych komisji oraz deputowanych, członków komisji ds. Litwy Wschodniej z przedstawicielami rad rejonowych solecznickiej i wileńskiej. Powodem tego spotkania stało się poparcie przez sesję tych rad uchwał II zjazdu deputowanych wszystkich szczebli Wileńszczyzny, który się odbył 6 października 1990 roku w Ejszyszkach. Porozumiano się w sprawie utworzenia grup roboczych dla przygotowania propozycji celem rozpatrzenia ich w Radzie Najwyższej Republiki. Przeprowadzono ogółem 4 posiedzenia. Na trzecim posiedzeniu 8 listopada 1990 r. przedstawiono projekt „Podstawowych założeń administracyjno-prawnego statutu Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowościowo - Terytorialnego", opracowany przez członków grupy polityczno-prawnej z ramienia samorządów Kraju i zatwierdzony na posiedzeniu prezydium Rady Koordynacyjnej ds. utworzenia Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowościowo-Terytorialnego.

W ten sposób konkretna inicjatywa od samego początku należała do przedstawicieli Wileńszczyzny.

Na kolejnym, czwartym posiedzeniu, 21 listopada przedstawicielom rządu republiki przedłożono projekt „O formach autonomii Litwy Wschodniej". Przyjęto propozycje dokładniejszego przestudiowania danego projektu i przeprowadzenia 28 listopada posiedzenia tylko grupy polityczno-prawnej.

Zupełnie niespodziewanie dowiedzieliśmy się, że w przededniu 24 listopada w Wilnie w Pałacu Związków Zawodowych odbył się zjazd przedstawicieli Litwy Wschodniej, na który zostali zaproszeni lojalni ponoć wobec Litwy ludzie z ośmiu rejonów Litwy Wschodniej, z Wilna, Kowna i in. Jednocześnie na ten tak zwany „zjazd" (nie wiadomo jak wybierano delegatów), nie zaproszono pełnoprawnych przedstawicieli ludności polskiej Wileńszczyzny, a także organów samorządów tych rejonów. Dlatego w poniedziałek 26 listopada po wymianie poglądów z członkami naszej grupy polityczno-prawnej zakomunikowałem kierownikowi grupy z ramienia rządu republiki deputowanemu G. Szerksznysowi, że w środę rano 28 listopada nie jest celowe przeprowadzać posiedzenie

(Dokończenie na str. 6)

## *Delegacja polska — z wizytą w Litwie*

Wczoraj na granicy, w Lazdijai, została serdecznie powitana delegacja polska przybyła z oficjalną wizytą na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Oświaty Litwy.

W skład delegacji wchodzą wiceminister kultury i sztuki Michał Jagiełło, wiceminister edukacji narodowej A. Janowski, doradca ministra edukacji narodowej M. Masłowski, kierownik Departamentu ds. zagranicznych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki A. Czyż, dyrektor Biura Komisji ds. Mniejszości Narodowych B. Berdychowska oraz inne osobistości oficjalne.

Goście zdążyli już się zapoznać z osobliwościami Wilna, w Wileńskim Teatrze Dramatycznym obejrzeli wczoraj spektakl premierowy „Getto" izraelskiego dramaturga J. Sobola w reżyserii J. Vaitkusa, wiceminister A. Janowski złożył wizytę w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym. Przewidziano szereg innych spotkań (dzisiaj m.in. w rejonie solecznickim) oraz rozmów na temat zacieśniania kontaktów wzajemnych oraz ochrony dziedzictwa kulturalnego m. Wilna oraz Wileńszczyzny.

Bardziej obszerną informację o pobycie w Litwie dostojnych gości z Polski złożymy na łamach w najbliższym czasie.

Inf. wł.

# W Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej

3 grudnia odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej, przewodniczących stałych komisji, członków rządu. Posiedzenie prowadził przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis.

Na naradzie omówiono sytuację ekonomiczną Republiki Litewskiej. Referat w tej kwestii wygłosił wicepremier Algirdas Brazauskas. Mówiąc o tymczasowych środkach stabilizacji rynku — normowaniu niektórych artykułów spożywczych i towarów, ograniczeniu ich wywozu — referent podkreślił konieczność szybszego rozwiązania kwestii prywatyzacji gospodarki, inwestycji zagranicznych, cen oraz innych problemów dotyczących kształtowania rynku. Zastępca przewodniczącego komisji ekonomicznej Gediminas Wagnorius zgłosił uwagi co do niektórych projektów ustaw rządu, stwierdził, że nie zwlekając należy inwentaryzować mienie państwa, uregulować ceny, przyśpieszyć utworzenie wspólnych przedsiębiorstw z zagranicą.

Podsumowując omawianą kwestię przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis i premier Kazimiera Prunskiene podkreślili, że należy stworzyć mechanizm prywatyzacji, niezbędne struktury, a przy ocenie mienia państwowego stosować przepisy ustawy o przedsiębiorstwach państwowych Republiki Litewskiej.

Wrażeniami o wizycie delegacji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej w parlamencie Szwecji podzielił się zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Bronislowas Kuzmickas. Premier Kazimiera Prunskiene, która wróciła z podróży do Niemiec i Szwajcarii, opowiedziała o treściwych spotkaniach z kierownikami i przemysłowcami tych państw.

## Aktualności

### NA ZGROMADZENIE W PARYŻU

Do Paryża celem wzięcia udziału w rozpatrywaniu sprawy Litwy, Łotwy i Estonii w Zgromadzeniu Narodowym Francji wyjechali zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Kazimieras Motieka, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Emanuelis Zingeris, deputowani do Rady Najwyższej Aleksandras Abiszala i Rasa Rastauskiene.

Przedstawiciele Republiki Litewskiej spotkają się z kierownikami parlamentu francuskiego, przewodniczącymi komisji, zapoznają się z pracą Zgromadzenia Narodowego. Jako członek prezydium Kolegium Adwokatów Litwy Kazimieras Motieka weźmie udział w naradzie w kwestii międzynarodowych organizacji adwokatury.

(ELTA)

### KLUB ŻOŁNIERZY AK ZAPRASZA

8 grudnia br. (w sobotę) o godz. 10.00 w siedzibie Związku Polaków na Litwie (ul. Wielka 40, II piętro) odbędzie się kolejne zebranie Klubu Żołnierzy Armii Krajowej Ziemi Wileńskiej. Zaprasza się członków Klubu, sympatyków oraz wszystkich, których ciekawi ta tematyka.

Inf. wł.

# Zgromadzenie ogólne Akademii Nauk

WILNO, 4 grudnia (ELTA). Dzisiaj na zgromadzeniu ogólnym Akademii Nauk po długiej dyskusji zatwierdzony został statut — podstawowy akt prawny regulujący strukturę Akademii, charakter jej działalności. Nowe w nim jest to, że do jej pracy szeroko się zaangażuje naukowców republiki nie robiąc wyjątku dla naukowców wybranych do akademii nauk innych krajów.

Statut głosi, że Akademia jest niezależną instytucją naukową jednoczącą najwybitniejszych specjalistów różnych dziedzin, instytucje naukowe, stowarzyszenia, organizacje naukowo-techniczne i inne.

Najwyższym organem władzy w Akademii jest zgromadzenie ogólne, którego uczestnicy omówią kierunki strategii w nauce, organizacyjne sprawy naukowe i in. Odtąd w Akademii oprócz zwyczajnych jej członków — akademików i członków-korespondentów, będą także członkowie zagraniczni, których działalność związana jest z Litwą i na 5 lat wybieranych ekspertów — wybitnych specjalistów różnych dziedzin.

WILNO — BERGAMO

# Odległość duża — idee bliskie

**Na Litwie bawiła delegacja ludzi interesu z włoskiej Lombardii pod kierownictwem prezydenta Stowarzyszenia Średniego Biznesu z Bergamo dra Antonello PEZZINIEGO.**

— Mieliśmy krótki, ale bardzo nasycony program — powiedział pan Pezzini. — Główny wniosek, jaki wypływa ze spotkań — mamy niemało bliskich, wzajemnie korzystnych interesów. Mimo że dziś czynniki polityczne stwarzają wiele przeszkód natury gospodarczej.

Odwiedziliśmy m.in. Kowno, gdzie zapoznaliśmy się z aktualnymi problemami ekologicznymi spowodowanymi brakiem oczyszczalni. Sądzę, że moglibyśmy przyczynić się do rozwiązania problemu wykorzystując nasze doświadczenia. Jedną z najskuteczniejszych form wymiany doświadczeń, naszym zdaniem, staną się wystawy, których zorganizowanie planuje się w roku przyszłym w Wilnie i Bergamo.

Goście z Włoch z dużym zainteresowaniem przyjęli informację o przygotowanej radykalnej przebudowie organizacyjnej Wileńskiej Fabryki Sprzętu Elektropomiarowego. Przypuszczalnie powstanie tu około 50 niedużych przedsiębiorstw, które liczą na to, że wykorzystując doświadczenia i nowoczesną technologię zachodnią partnerów uda im się wspólnie szeroko wkroczyć na rynek Związku Radzieckiego.

Swoją drogą, analogiczne przedsiębiorstwo w Bergamo mogłoby w tej sprawie osiągnąć porozumienie z Litwinami.

— Takich przykładów można znaleźć mnóstwo — powiedział A. Pezzini. — Powiedzmy, otworzenie na trasie Wilno — Kowno kilku barów, dla których gotowi jesteśmy dostarczyć całkowitego wyposażenia.

Inf. wł.

# Spotkania, które pomagają zrozumieć się wzajemnie

(Dokończenie ze str. 1)

od nich tylko abstrakcyjne oskarżenia. Kowieńczykom, przynajmniej, chodziło o wysunięcie kwestii zaufania dla rządu, omówienie stosunków między rządem i Radą Najwyższą. Ale nie usłyszeliśmy propozycji w sprawie tego, jak zasadniczo rozstrzygnąć problemy ich miasta. Uważali oni, iż rząd miałby wykonywać wszystkie prace. Idzie się tu drogą najłatwiejszą, nie zdając sobie sprawy ze swej misji. Podkreśla się wszystkie niedociągnięcia, szuka winowajców wszędzie, tylko nie u siebie. Czyż nie jest, na przykład, obowiązkiem samych przedstawicieli Kowna zatroszczyć się o Lucję Baszkauskaite, prorektora Uniwersytetu im. Wytautasa Wielkiego, która ze szlachetną misją przybyła z USA do Litwy, o jej normalne warunki bytowe? O to ma się troszczyć rząd. Może ktoś powie, że to drobiazg. A dlaczego władze kowieńskie nie podejmują kroków przeciwko tym przedsiębiorstwom spółdzielczym, które wykraczają poza ramy ustaw? Żąda się, aby wszystkie przedsiębiorstwa i inne obiekty gospodarcze, znajdujące się w Kownie, pozostawały w sferze regulowania samorządu, chociaż jest rzeczą oczywistą, że samorząd nie będzie w stanie rozstrzygnąć problemów zaopatrzenia materialnego ich wszystkich, że trzeba będzie sięgać do centrum republiki. A więc ma być tak: wy nas zaopatrujcie w materialne zasoby, ale ponadto nie wtrącajcie się.

Mamy także inne przykłady. Pożytecznie i przyjemnie było spotkać się z władzami Druskiennik, gdy szukaliśmy rozwiązań tego, jak rozszerzyć na tym wąskim terenie działalność uzdrowiska, integrując je ze strukturami gospodarczymi sąsiednich rejonów wareńskiego i lazdyjskiego. Rzeczowo naradzaliśmy się w sprawie przekazania samorządowi niektórych obiektów resortowych, znajdujących się na terenie uzdrowiska, zachowania stylu urbanistyki tego miasta. Przypominam sobie również ciekawe spotkania, owocne dyskusje w Telsziai, gdzie zgromadzili się przedstawiciele 14 samorządów rejonowych. Tak oceniam również spotkanie z przedstawicielami samorządu Jurbarskiej Rady Rejonowej. Usłyszałam tutaj propozycje, aby prawnie zezwolić ludziom na nabywanie domów mieszkalnych mniejszej wartości, które by sami wyremontowali. Wyrażono życzenie, aby więcej towarów kombinatu materiałów budowlanych pozostawić na rynku miejscowym. Przedstawiciele Jurbarkasu złożyli propozycje w sprawie korekcji kanałów programów telewizyjnych, prosili o pomoc w projektowaniu i budowie urządzeń oczyszczających wodę. Zagadnienia te zostały już wciągnięte do programu działalności rządu.

**— Przed kilku tygodniami w Dotnuwie spotkała się Pani z wójtami, innymi przedstawicielami podstawowego ogniwa samorządów. Zainteresowało mnie Pani zdanie, że „życie państwowe rozpoczyna się właśnie w tych podstawowych ogniwach, nie trzeba jednak sądzić, że państwo jest to suma samorządów". Może mogłaby Pani szerzej skomentować tę myśl.**

— Zaiste cieszyłam się, że przybyłam na pierwsze spotkanie wójtów Litwy, usłyszałam ich żywe słowa i mogłam się dowiedzieć, co ich najbardziej boli. A ich, podobnie jak nas w rządzie, obchodzi to, aby samorząd podstawowego ogniwa był nie dekoracyjny, lecz rzeczywisty, aby wójt stał się osobą godną tego miana. Niestety, dzisiaj nie wszędzie tak jest. Co prawda, samorządy, mające na swych terenach więcej obiektów gospodarczych poprzez podatki mogą kształtować dostateczny budżet, co daje też realną władzę. Ale w wielu miejscach z powodu niezrównoważonego dziedzictwa przeszłości trzeba będzie poczekać jeszcze na takie możliwości aż po prywatyzacji powstaną nowe struktury produkcyjne — terenowy przemysł przetworów rolnych, rzemiosła, różna wytwórczość, może też obiekty turystyczne. Wtedy znajdzie się więcej podatników i można będzie kształtować poważniejszy budżet terenowy. I wójt samorządu wtedy będzie miał większe wpływy, wzrośnie jego waga polityczna i socjalna w społeczeństwie.

Myślę, że samorządy tego pierwszego ogniwa, utworzone stowarzyszenie wójtów będą właśnie partnerami i oponentami wobec rządu w tych przypadkach, gdy będziemy omawiać uchwały, nie zawsze odpowiadające ich interesom. Sądzimy, że wtedy wójtowie pomogą nam w pozytywnym skorygowaniu swoich działań. Dopóki zaś większość z nich nie jest dostatecznie zamożna, podjęliśmy uchwałę, aby pozwolić wójtom z funduszów rynkowych nabyć chociażby pojazdy samochodowe, opłacając wydatki z budżetu.

**— Wilnianie przyzwyczaili się już do tego, aby widzieć przed rządem i gmachem Rady Najwyższej pikiety, wyrażające niezadowolenie z rządu i osobiście z Pani, pani premier. Porównując takie „imprezy" i oświadczenia niektórych partii, w których wzywa się rząd do dymisji, z Pani spotkaniami na Litwie, chciałbym zapytać, jakie wyciąga Pani z tego wnioski.**

— Tak, pikiety, głodujący, demonstracje przeciwko rządowi nie są nowością. Są to przykre rzeczy, trzeba się jednak do tego przyzwyczaić. Sądzę, że ludzie wykazujący ten sprzeciw nie mają większego zaplecza socjalnego, gdyż tego nie zauważyłam podczas spotkań ze społecznością. Oto i w Jurbarkasie pewna deputowana do Rady Najwyższej usiłowała nastawić mieszkańców przeciwko mnie. Na spotkaniu z sześciuset lub siedmiuset ludźmi w Pałacu Kultury nie otrzymałam ani jednego złośliwego pytania. Nawet w Kownie większość tych, którzy przybyli, aby się zobaczyć ze mną, była usposobiona przychylnie. Odniosłam wrażenie, że ludzie Litwy są bardziej nastawieni na rozsądne politykowanie, że nie są zainteresowani w destabilizacji politycznej. Pikietujący zaś, oskarżający rząd o to, że nie wyrzucił obcej armii lub przy mniejszych dostawach nie potrafi polepszyć warunków życia — albo nie rozumieją, ile czasu wymagają takie zmiany, albo wprawia ich w zachwyt rozbijanie wszystkiego, co jeszcze mamy. W jednym i drugim przypadku działają oni nie na korzyść Litwy. Ulegają oni wywierającym wpływ na ruchy społeczne wrogim Litwie tendencjom, a tacy są również wśród głodujących i wśród tych, którzy zorganizowali wysadzenie pomnika na Kryżkalnisie. Przykro jest, że wrogowie niepodległości Litwy własnymi rękoma potrafią prowokować niebezpieczne rzeczy.

**— Powiedziała Pani, że na spotkaniach ze społecznością sprawdza motywy decyzji. Ale nie ma dnia bez nowości i niezbędne są nowe decyzje. A więc będą i nowe wyjazdy?**

— Chociaż czas często liczymy na minuty pragnę kontynuować bezpośredni dialog z ludźmi Litwy. Dopiero co w tym gabinecie rozmawiałam z kierownikami ze Święcian, Zarasai, Ignaliny — zaprosili mnie: trzeba wyjaśnić, jak rozstrzygnąć kwestie kształtowania budżetu w ich okolicach, gdzie lasy jeziora i torfowiska dają małe dochody, a ziemia uprawna jest także uboga, jest jej niewiele. Pragnę spotkać się z przedstawicielami Kłajpedy, ze społecznością tego miasta, szczególnie ważnego dla Litwy. Słyszałam, że mogę zostać zaproszona na spotkanie z przedstawicielami Solecznik. Bez wahania odpowiedziałabym na takie zaproszenie.

# Połączenie na orbicie

4 grudnia 1990 roku o godz. 12 minut 57 czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie statku kosmicznego „Sojuz TM-11" z pilotowanym zespołem „Mir". Na orbicie dookołaziemskiej rozpoczęła pracę załoga międzynarodowa w składzie Giennadija Manakowa, Giennadija Striekałowa, Wiktora Afanasjewa, Musy Manarowa i kosmonauty japońskiego Toehiro Akiyamy.

W toku wspólnego lotu przewidziane jest wykonanie programu badań naukowo-technicznych i metodyczno-biologicznych, przekazanie zmiany załodze ósmej ekspedycji podstawowej. Dziennikarz japoński przeprowadzi serię reportaży telewizyjnych i radiowych z orbity, a także szereg eksperymentów naukowych.

(TASS)

# Pożyteczne kontakty

⊙ Niedawno w Radomiu bawiła delegacja władz miejskich, handlowców i organizatorów turystyki z Kowna. Gości z Litwy zaprosiły organizacje związków zawodowych „Solidarności", działające przy wielkim przedsiębiorstwie przemysłowym — zakładzie metalowym „Łucznik", a także Klubie Sportowym „Broń".

Delegacja z Litwy obejrzała, co produkuje się w Radomiu i co z tego szerokiego asortymentu wyrobów można byłoby importować do Litwy. Gospodarze polscy zaproponowali nabycie dobrych maszyn do szycia (użytku domowego i dla rzemieślników oraz przedsiębiorstw przemysłu odzieżowego), maszyn do pisania (biurowych i ręcznych).

Litwini przywieźli i zademonstrowali proponowane dla eksportu wyroby swojej republiki — tekstylia, wyroby elektrotechniczne, sprzęt mechaniczny użytku domowego.

Delegację kowieńską w Radomiu przyjął prezydent miasta. Stwierdził on, że oba miasta mają duże możliwości rozszerzania wymiany towarowej, kontaktów turystycznych między mieszkańcami Radomia i Kowna.

⊙ Na zaproszenie ministra spraw wewnętrznych Krzysztofa Kozłowskiego w drugiej połowie listopada w Warszawie złożyła wizytę delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litwy pod kierownictwem pierwszego zastępcy ministra Petrasa Liubertasa. Po rozmowach na spotkaniu z dziennikarzami wiceminister spraw wewnętrznych profesor Jan Widacki powiedział, że uważa swoich gości za przedstawicieli suwerennego państwa.

W toku rozmów porozumiewano się w sprawie współpracy w walce z przestępczością, która wzmaga się po obu stronach granicy. Uzgodniono sposoby utrzymywania kontaktów oraz współpracy szkół przygotowujących policjantów.–

18

# „KAŻDY BĘDZIE MUSIAŁ ZATROSZCZYĆ SIĘ O SIEBIE"

**Rozmowa dziennikarza pisma „Politika" Algimantasa Siemaszki z deputowanym do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, liderem Frakcji Wolnych Demokratów akademikiem Eduardasem WILKASEM.**

A.S. Rozpocznijmy rozmowę od tradycyjnego pytania: Jakie wydarzenia uznajecie za najistotniejsze dla Litwy i dla siebie w kończącym się 1990 roku?

E.W. Dla Litwy ten rok był znamienny pod wszystkimi względami. Największym osiągnięciem było przezwyciężenie blokady. Co prawda, blokada kosztowała Litwę bardzo wiele. Jej skutki odczuwamy i odczuwać będziemy jeszcze długo. Blokada może się stać bolączką również budżetu roku przyszłego. Szczególnie jednak ważne jest to, że Związkowi nie dała ona żadnej politycznej korzyści, rzec można — była to oczywista przegrana polityczna. Toteż przezwyciężenie blokady uważam za najważniejsze wydarzenie br.

A.S. Akademiku, jestem przekonany, że wielu, jak zresztą i ja sam, na podobne pytanie odpowiedziałoby inaczej. Przede wszystkim wspomniałbym akt z 11 marca...

E.W. Nie sądzę, by proklamowanie tego aktu było zbyt wielkim osiągnięciem. Rozwój wydarzeń był taki, że doszliśmy do tego kroku, a zaistniała sytuacja pozwoliła dokonać go. Nie widzę w tym niczyich wyjątkowych zasług. Jak obecnie w Radzie Najwyższej uchwalamy inne ustawy, podobnie uchwaliliśmy też tę, wtedy było więcej emocji...

A.S. A dla Pana czym był osobliwy ten rok? Z boku widzimy, że towarzyszy mu sukces i popularność. W tym roku mieszkańcy Litwy wybrali Pana na deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Odważna i swoista postawa polityczna przyniosła Panu popularność...

E.W. Rzeczywiście, w tym roku w moim życiu działalność polityczna przestoniła wszystko inne. Sądzę jednak, że była to zmiana czasowa. Przy okazji byłbym skłonny uciec stąd i powrócić do pracy naukowej.

A.S. Ale czy jest to realne? Wszak na pięć lat został Pan wybrany jako deputowany.

E.W. Ja naprawdę nie sądzę, że obecna Rada Najwyższa przetrzyma całą kadencję.

A.S. Czym umotywowane jest to stwierdzenie? Czyżby nieustanną krytyką Rady Najwyższej w prasie?

E.W. Nie tylko. Uważam, że musimy uchwalić nową Konstytucję i ogłosić wybory do sejmu. Miałoby to nastąpić na początku 1992 roku. Wiadomo, że wiele będzie zależało od naszych stosunków ze Związkiem.

A.S. Dlaczego tak podkreślacie wagę nowej Konstytucji Litwy? Parlament zadowala przecież Tymczasowa Ustawa Zasadnicza. Co prawda, co tydzień niemal uzupełnia się ją i zmienia...

E.W. Jest logicznie, że się poprawia. Ustawa została opracowana w 1988 r. i odzwierciedla ówczesne rozumienie Litewskiej państwowości. Wtedy najważniejszą sprawą było ugruntowanie niepodległości Litwy — większej, niż była, ugruntowanie praw politycznych i swobód obywateli Litwy. Ustawa Zasadnicza jest nieco udoskonalonym wariantem ówczesnego projektu Konstytucji, przygotowanego przez Akademię Nauk Litwy. Dziś już zdeaktualizowanego. Podówczas zmiana struktur władzy nie była tak zasadnicza. Poza tym takim zmianom sprzeciwiała się Moskwa. Dlatego więc zmiany struktur władzy nie wpisano do Ustawy Zasadniczej. Dziś widzimy, że stare struktury władzy utrudniają należyte funkcjonowanie naszego odradzającego się państwa. Parlament jest nieodłączny od władzy wykonawczej. Zarysowała się tendencja: niektórzy deputowani usiłują wskazywać sądom, prokuratorom, co ci mają robić. Parlament czuje się wszechmocny zarówno w sferze ustawodawczej, jak wykonawczej. Możemy co najwyżej zwrócić uwagę prokuratora na wagę tego bądź innego problemu, nie zaś doradzać, jak ma ten problem rozstrzygać. Ma go rozstrzygać właściwie, a nie tak, jak my chcemy... Te wszystkie zawiłości powinna uwzględnić nowa Konstytucja.

A.S. Naszych czytelników przede wszystkim interesują prognozy negocjacji z Moskwą. Jakie są możliwe warianty?

E.W. Jak na razie brak nam konsekwencji. Widzę kilka niebezpiecznych momentów. Jednym z nich jest nasza próba odizolowania się od wszystkich, zamknięcie granic niezależnie od tego, co z tego wyniknie. Zbyt zdominowały nastroje jakiejś odrębności narodowej, zachwytu nad swą oryginalnością narodową. Wszystko to sprzyja zasklepieniu się przed resztą świata, prowincjonalizmowi. Niedostateczna internacjonalizacja w nowym tego słowa znaczeniu może stać się hamulcem w ugruntowaniu naszej niepodległości.

O sytuacji na rozmowach. Potrzebujemy aktywniejszej strategii. Obecnie jest tak: kategorycznie odmawiamy podpisania umowy ze Związkiem, a wtedy Związek kategorycznie nie uznaje naszej niepodległości i przy każdej okazji się okazuje, że rzeczywiście jej nie mamy. Jak na razie elementarne sprawy nas uzależniają.

Sądzę, że sami musimy zaproponować stworzenie związku gospodarczego czy zawarcie umowy gospodarczej. Jak chcecie, tak nazywajcie. Najdziwniejsze jest to, że nazwę obie strony uważają za rzecz najważniejszą. Gorbaczow nie przywiązuje obecnie większej uwagi do tego, czy Litwa jest zależna czy nie, chodzi mu jedynie o to, jak będzie się nazywała wobec Związku. A dla nas również jest to najważniejsze. Nie jest istotne, czy będziemy zależni, czy niezależni od Związku, byle byśmy tylko nazywali się niezależnymi. W rzeczywistości potrzebna jest nam umowa z tą formacją, w którą się przekształci ZSRR, nie tylko w sprawie współpracy gospodarczej, ale też udziału Litwy w jego wspólnym rynku. Jako prototyp stosunków mogłaby posłużyć wspólnota gospodarcza Europy Zachodniej. Niezależne politycznie państwa łączy tam integracja gospodarcza na zasadach suwerenności i korzyści. We Wspólnocie Europejskiej jest ośrodek, który nie ma praw administrowania. Przygotowuje on uchwały, programy, nie ma jednak prawa powzięcia ich. Podejmuje forum ministrów lub premierów. Uchwały obowiązują jedynie pod warunkiem, że podejmowane są jednogłośnie. Każde państwo pozostaje niezależne, jedynie koordynuje swą działalność z innymi. Nie mają nad sobą nikogo, kto by im dawał wskazówki. Taki wariant postulowaliśmy już Moskwie przed kilku laty. Pozostaję przy swoim zdaniu i teraz, jestem przekonany, że taki wariant współpracy ze Związkiem jest najlepszy dla niepodległości Litwy.

A.S. Ale przecież Moskwa nie zamierza rezygnować z nowego układu związkowego. Ten zaś nie odpowiada naszym politycznym aspiracjom niepodległościowym.

E.W. Tak, Michaił Gorbaczow znów akcentował układ związkowy w swym przemówieniu na sesji Rady Najwyższej. A więc jego idea nie jest pogrzebana. O dalszym biegu spraw zadecydują trudności gospodarcze Związku. A chaos tam się pogłębia.

A.S. Jednakże Zachód, jak na razie, chce utrzymać Związek dla dobra stabilności na świecie. Obiecuje się miliardowe zastrzyki.

E. W. Mimo że chaos gospodarczy w Związku pogłębia się, nie sądzę jednak, aby sytuacja była beznadziejna. Zachód może udzielić niezbędnej pomocy, która pozwoli Związkowi Radzieckiemu się przebudować.

Jak na początek, to potrzebna pomoc nie jest zbyt duża, jeżeli chodzi o zachodnie możliwości. W krytycznym razie ZSRR posiada olbrzymie zasoby naturalne, które może nie tylko eksportować, ale i sprzedać za olbrzymie pieniądze dla założenia przemysłu lub koncesji. Jest to kraj o olbrzymich bogactwach naturalnych. 70 lat żył z tego...

## GOSPODARKA I POLITYKA

A.S. Zważmy jednak i inne możliwe czynniki wstrząsu w ZSRR, nie tylko wzrastający chaos gospodarczy. Coraz więcej, nawet w Telewizji Moskiewskiej mówi się o możliwości przewrotu wojskowego. Jaki miałoby to wpływ na Litwę w naszej nieokreślonej sytuacji?

E.W. Nie wydaje mi się, aby w Związku Radzieckim istniała groźba przewrotu wojskowego. Związek Radziecki jest zbyt duży, aby można było dokonać w nim przewrotu wojskowego, musiałoby zaistnieć skonsolidowane niezadowolenie wojska i służby bezpieczeństwa. Tymczasem Gorbaczow unika tego — w odpowiednim momencie czyni niezbędne reweranse w jedną bądź w drugą stronę.

A.S. Ostatnio krążą pogłoski, że Michaił Gorbaczow nagrodzony Nagrodą Nobla, cieszący się międzynarodowym uznaniem za swą pokojową politykę, może być zaproszony na stanowisko sekretarza generalnego ONZ. Bo kadencja Pereza de Cuellara — działacza politycznego Peru — kończy się w 1991 roku...

E.W. Nie sądzę, aby Michaił Gorbaczow poszedłby na sekretarza generalnego ONZ. Chociażby dlatego, że o ile wiem, nie zna żadnego języka obcego. Po wtóre, byłby tam pionkiem. A w Związku jest królem...

A.S. Tak czy inaczej Pan sądzi, że mało jest prawdopodobne, że imperium ZSRR wkrótce samo się obali. Co nas czeka, jeśli Litwa odłączy się od ZSRR i będzie musiała za wszystko się rozliczać w twardej walucie?

E.W. Na pierwszy rzut oka sytuacja wydaje się beznadziejna. Obecnie poza naftą otrzymujemy z ZSRR różne towary importowane wartości około 2 mld dolarów, a sami zarabiamy zaledwie 0,5 mld dolarów. Nie jest to jednak argument, aby się związać z ZSRR, gdyż „dary" te w każdym przypadku są czasowe. Podążamy do rynku i

(Dokończenie na str. 4)

## *BLASKI I CIENIE*

# „INTERLITA"—FIRMA WYBITNIE HANDLOWA...

Gdyby w Litwie obecnie wybierano najpopularniejsze przedsiębiorstwo, niewątpliwie, zwyciężyłaby, pobiła na łeb, na szyję konkurentów kowieńska „Interlita". Właśnie ona od kilku miesięcy stała się obiektem dyskusji w parlamencie i rządzie republiki, bohaterem dziesiątków artykułów w prasie, audycji radiowych i telewizyjnych. To nie bez jej „pomocy" niektóre gabinety najwyższych władz republiki zmieniły swych gospodarzy. Och, drogo za taką reklamę zapłaciłaby jakaś firma zagraniczna! Ale nie „Interlita". Ta woli spokój...

Dlaczego? Co to w ogóle za przedsiębiorstwo „Interlita"? Dlaczego tak głośno o niej w Litwie? Postaramy się odpowiedzieć pokrótce na te pytania.

Otóż, „Interlita" jest wspólnym litewsko-niemieckim przedsiębiorstwem, które zostało zarejestrowane w końcu maja br. w Departamencie Stosunków Gospodarczych z Zagranicą Litewskiej Republiki. Prócz spółdzielni „Inwesta", firmy z Niemiec Zachodnich „James Computer GmbH" założycielem była również młodzieżowa firma Kowieńskiego Komitetu Rejonowego Komsomołu „Diskas". I ona to grała główną rolę w nowonarodzonym przedsiębiorstwie, bo jej udział we wspólnych funduszach wynosił aż 69,8 proc.

Słowem, „Interlita" to ten sam „Diskas" — tylko w nowych szatach i z nowymi możliwościami. Czym się zajmowała ta, posiadająca dwa oblicza firma? W zasadzie kupnem i sprzedażą sprzętu elektronicznego — komputerów, magnetowidów itd., organizacją różnych aukcji, w tym dewiz...

Och, bogata to była firma. O tym może świadczyć też i taki przykład. Wiosną br. nocny stróż z biura „Diskasa" ukradł milion rubli, ale kierownictwo firmy nawet nie zgłosiło tego faktu na milicję...

— Drobiazg — powiedziano — nie warto alarmować, jakoś wyrównamy sami tę stratę...

W istocie, nietrudno było dla nich to uczynić. Tylko w czerwcu z aukcji dewizami „Diskas" nieprawnie uzyskał 453,885 rubli. Zaś machinacje przy sprzedaży sprzętu komputerowego napełniły kasę jeszcze o 10,753,855 rb.

Czy sądzicie, że tych milionów firmie wystarczyło? Ależ. Brała ona kredyty na lewo i na prawo. Dawano je... za pozwoleniem rządu republiki.

Tak w Kowieńskiej Filii Banku Przemysłowego i Budowlanego Litwy 1 czerwca udzielono jej 4 mln rubli pożyczki na zakup artykułów rolnych. Sądzicie, że dzięki tej sumie nasz stół wzbogacił się o deficytowe artykuły spożywcze? Bynajmniej! Tego samego dnia 3 mln rb. rzucono na zakup dewiz w aukcji. Za pozostały milion nabyto papiery wartościowe — akredytywy, certyfikaty, obligacje.

Firma „Diskas" narodziła „Interlitę" w bardzo trudnym okresie dla Litwy — w dniach blokady gospodarczej. Nic więc dziwnego, że każde poczynanie, które miało wesprzeć gospodarkę republiki, otrzymywało poparcie. Potem na prośbę generalnego dyrektora „Interlity" A. Staszaitisa wspólne przedsiębiorstwo za zezwoleniem rządu republiki uzyskało szereg przywilejów, w tym operowanie gotówką przy dokonywanych transakcjach. Tego tylko i trzeba było „Interlicie". Od końca czerwca do października br. z kredytów uzyskanych od rządu republiki firma za 27 mln rubli kupuje papiery wartościowe, za 5 mln 800 tys. rubli nabywa czeki rozliczeniowe...

Być może sądzicie, że działalność „Interlity" była korzystna dla Litwy? Skądże! Od początku istnienia przedsiębiorstwa w Litwie zrealizowała ona usługi wartości 2,56 mln rb., natomiast w ZSRR — 25,2 mln rb., czyli 10-krotnie więcej. 70 proc. tej sumy nadeszły przelewem z ZSRR, za które firma kupuje papiery wartościowe, wymienia je na gotówkę i następnie nabywa u osób prywatnych sprzęt komputerowy, który w zasadzie zostaje wywieziony do ZSRR. I tak w kółko.

— Działalność „Interlity" przynosi szkodę Litwie — twierdzi prezes zarządu Banku Litwy W. Baldiszis. — Wykorzystała ona luki istniejące w naszym ustawodawstwie, a niedoskonałość ustaw pozwalała spryciarzom czerpać zyski ze szkodą dla gospodarki republiki, jej mieszkańców.

— Dlaczego powstała „Interlita"? Bo zaczęto ograniczać działalność gospodarczą i finansową spółdzielczej firmy „Diskas" — komentuje sprawę naczelnik komisji rewizyjnej Banku Litwy E. Żukauskas. — Dla wspólnej firmy niczego się nie ograniczało. Ba, nawet na okres dwu lat zwolniono ją od podatków. I to jest najgorsze. Od podatku zwalniać należy tylko przedsiębiorstwa, które wdrażają nową technologię, rozwijają nową produkcję, a nie płodzą handlarzy i spekulantów.

Sprawdzaniem działalności gospodarczej „Interlity" zajmował się Bank Litwy, Departament Kontroli Państwowej Litwy, organy spraw wewnętrznych. Powyżej wymienione naruszenia— to tylko widoczna część góry lodowej. Na zakończenie chcemy powiedzieć, iż ostatnio wstrzymano działalność sławetnej firmy, a sprawę skierowano do prokuratora. Zaczekamy na finał tej historii. A ile jeszcze działa takich firm?

**Zygmunt WIRPSZA,**
kor. „Kuriera Wileńskiego"

# „KAŻDY BĘDZIE MUSIAŁ ZATROSZCZYĆ SIĘ O SIEBIE"

(Dokończenie ze str. 3)

jakiekolwiek kontakty gospodarcze w tych kilku latach muszą się stać komercyjnymi. Wszelkie rozliczenia prowadzone będą jeśli nie w rublu wymienialnym, to inną twardą walutą. Bez tego nie będzie rynku. Niemożliwe jest to uczynić od razu. Potrzebny jest więc okres przejściowy.

Uważam, że Związek nie ma prawa szantażować nas z tego powodu i nie powie: „Skoro wychodzicie — żyjcie sobie, jak chcecie". Możemy odpowiedzieć na to: „Nie, kochani, to szantaż, wyście do tego doprowadzili, a więc musicie dać możność wyjść jak należy". A nawet gdybyśmy pozostali tak, jak stoimy, to sądzę, że moglibyśmy liczyć na pomoc z Zachodu.

Jeśli Związek i będzie szantażował Litwę, to jakiś rok, nie dłużej. Nie wymarlibyśmy w ciągu tego roku. A potem i oni zrozumieliby, że lepsza jest współpraca gospodarcza, gdyż mieliby z tego sami korzyść. Wątpliwe poza tym, czy republiki ZSRR będą kiedykolwiek zdyscyplinowane.

A.S. Prognozy niezbyt optymistyczne. Politycy nie mogą jednak wypuścić z pola widzenia nastrojów ludności. Czy się nie wydaje Panu, że mieszkańcom Litwy grozi powszechna depresja? Niepodległość w świadomości społecznej nieodłączna była z dobrobytem. Tymczasem prawda jest taka, że inflacja rośnie, stopa życiowa pada, sklepy pustoszeją, szerzy się chaos gospodarczy...

E.W. Nastroje ludzkie należy obserwować, ale nie można jedynie na tej podstawie robić polityki. Nastroje najczęściej uwarunkowane są przez wydarzenia bieżące. Polityka ma cele strategiczne, których nie sposób osiągnąć naraz. Jedynie rząd, który nie dostrzega celów strategicznych Litwy, a usiłuje jedynie utrzymać władzę, może ślepo podążać za nastrojami.

A.S. Rozumiem, że przyszły rok raczej nie przyniesie poprawy sytuacji gospodarczej. Może lepiej by było, aby ludzie znali realne prognozy, aniżeli żyli w niewiedzy i mrokach iluzji.

E.W. Naprawdę nie ma podstaw do optymizmu. Przejście do gospodarki rynkowej kardynalnie zmienia stosunki ekonomiczne. Wymiana nie odbywa się od razu. Nie da się uniknąć błędów i prób. Ekonomika musi znaleźć nowe struktury, ugruntować je. Nieuchronnie trzeba będzie zamknąć niektóre przedsiębiorstwa, gdyż będą nierentowne. A to pociągnie za sobą wstrząsy ekonomiczne i psychologiczne. Wiadomo, pracownik zbankrutuje wraz ze swym przedsiębiorstwem. Miejmy jednak na uwadze, że w USA corocznie powstaje po kilkadziesiąt tysięcy nowych przedsiębiorstw i ponad 90 proc. ich bankrutuje nie mogąc się ugruntować na rynku. Dla poszczególnych osób i rodzin, niewątpliwie, będzie to bolesne przeżycie. Jak w ogóle przystosowanie się do nowej sytuacji jest bolesne. Każdy będzie się musiał zatroszczyć o siebie. Państwo tylko przez jakiś czas będzie wspierało bezrobotnego. Orientując się na stosunki rynkowe nieuchronnie zetkniemy się z inflacją. Nie wiadomo, jak się uda zachować oszczędności. Są to sprawy bolesne. Nie sądzę jednak, że nie sposób tego wszystkiego zamortyzować. Ważne, żebyśmy sami nie stworzyli sobie blokady, na przykład, nie zamknęli na długo granic.

A.S. Ale przecież takie uchwały już zostały przyjęte...

E.W. Nonsens. Jest to antyrynek, pętla na szyi rynku i iluzja, że zwyciężyć konsument. Ile nie wywozimy, tyle też nie przywozimy. Któż może uwierzyć, że są tacy Litwini, którzy więcej wywożą niż wwożą.

A.S. Jakie widzicie wyjście z tej kryzysowej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy?

E.W. Wyjściem jest intensywna reforma gospodarcza. Nasze życie w znacznym stopniu uzależni się od tego, w jakim tempie odbywać się będzie reforma gospodarcza. Gdyby jednak powstał konflikt ze Związkiem, to i w tym przypadku może nas uratować jedynie reforma gospodarcza.

A.S. W jakiej kolejności może Pan uszeregować priorytety reformy gospodarczej?

E.W. Przede wszystkim wprowadzić wolne ceny i dać wolność ekonomiczną. Jest to właśnie rynek. Rząd powinien wykazać więcej stanowczości w rozstrzyganiu tych spraw.

A.S. Czym mógłby Pan wytłumaczyć opieszałość rządu, która podważyła jego autorytet i rozlegające się głosy, że rząd powinien podać się do dymisji?

E.W. Opieszałość rządu częściowo można wytłumaczyć brakiem zdecydowania Moskwy. Przeszkodą są tu już tradycyjne nieporozumienia między Radą Najwyższą a rządem, oczywista chęć części deputowanych obalić rząd w obecnym jego składzie z wiarą, że inny byłby posłuszniejszy. Byłoby to jednak ze szkodą dla Litwy. Plusem rządu jest to, że potrafi utrzymać maksymalną niezawisłość od Rady Najwyższej.

A.S. Badania opinii publicznej wykazują, że popularność premiera Kazimiery Prunskiene jest znacznie wyższa od innych działaczy politycznych Litwy. A jednocześnie przybywa głosów domagających się dymisji rządu Prunskiene. Czy się utrzyma obecny rząd?

E.W. Nie sądzę, żeby długo. Trudności są zbyt wielkie, aby je można było pokonać.

A.S. Czy inny rząd potrafi pracować owocniej w takich warunkach?

E.W. Wątpliwe. Trudno powiedzieć coś konkretnego, zanim nie są jasne stosunki ze Związkiem, gdy jesteśmy niezależni tylko sami dla siebie.

A.S. Pozwólcie nie zgodzić się z prognozą co do perspektyw rządu Kazimiery Prunskiene. Uważam, że korzystając z poparcia ludzi Litwy, o czym świadczy jej wysoka popularność, premier nie ulegnie wzrastającej opozycji i skonsoliduje rząd do konstruktywnej, zdecydowanej działalności. Która prognoza się sprawdzi — pokaże niedaleka przyszłość. Niech to jednak posłuży jako pretekst do kolejnej rozmowy „Polityki" z Panem, Szanowny Akademiku. A tymczasem dziękuję za szczere i jasne odpowiedzi.

(„Polityka", Nr 20—21)

*Życie miasta w prze*

# 3. Demokracja — a

**Jak już informowaliśmy, w Domu Dziennikarza odbyło się spotkanie pracowników prasy z przewodniczącym Rady Miejskiej Arunasem GRUMADASEM, merem Wilna BERNATONISEM, naczelnikiem milicji miejskiej Wytautasem LEIPUSEM oraz innymi osobami oficjalnymi.**

**Uwadze Czytelników polecamy ostatni fragment tego spotkania.**

**Pytanie: Szerokie echo w republice wzbudził incydent w tzw. osiedlu Północnym? Czy władze miejskie wiedziały o zamiarze zorganizowania pikiety, a jeśli tak, to czy były próby jakiegokolwiek wcześniejszego kontaktu z wojskowymi, aby uniknąć starcia? Nie jest jasne, czy ta akcja była sankcjonowana? Kto jest w końcu gospodarzem w mieście?**

**A. Grumadas:** Sądzę, że miastem kierować nie trzeba. Kierowano nim dopóty, dopóki wszystko było reglamentowane — od pierwszego kroku do ostatniego. A teraz musimy nauczyć się sami żyć w warunkach demokracji.

Stanowczo wyrzekliśmy się praktyki reglamentowania — kto, gdzie i co ma robić. Prosimy jedynie, aby nas informowano, gdzie i jakie przedsięwzięcie ma się odbyć, aby móc utrzymać pewien porządek. A w tym konkretnym przypadku nie byłem zawczasu oficjalnie poinformowany i nie mogę nawet dziś z całym przekonaniem powiedzieć, czy wpłynęła jakaś w związku z tym prośba do Rady, czy też nie. Sam dowiedziałem się o incydencie dopiero po fakcie.

Raz jeszcze chcę podkreślić — praktyka wydawania zezwoleń jest dla mnie absolutnie nie do przyjęcia, nie mogę uważać jej za normę swej działalności.

**Pytanie: Co sądzi o tym na-**

czelnik milicji miasta? Czy uważa on, że wprowadzenie dwóch stron obrony porządku będzie pomocne w sytuacji, kiedy jest poprawie w Wilnie?

W. Leipusem: Boję się, aby się nie rozwinęła ta jedyna, którą jeszcze mamy. Sytuację można nazwać katastrofalną.

Dotychczas widnie na jedną osobę w utrzymania porządku przeznaczyliśmy się 3 ruble rocznie, podczas gdy w najbiedniejszych krajach europejskich wynosi 100 dolarów. Sytuacja mnie wzrusza, czy mamy mieli jedną, dwie, trzy policje. Dotychczas nie mogę otrzymać od nikogo pomocy. Jestem pewien — kto nas będzie [illegible] od 1 stycznia 1991 [illegible]

Jestem pewien, że zacunku do Rady i wobec powierzono [illegible] działalną pracę. Jednak [illegible] którymi zajmiemy się nie zgadzam. [illegible] mamy siedzieć stale w zasadzie czekać, zanim ktoś [illegible] obok z plakatem [illegible] Musimy w czas i [illegible] wiedzieć, kto co organizuje, jaki charakter ma akcja, jaką trasą podąża pochód [illegible] przyjściu wiecu [illegible] z telewizji [illegible] ktoś zamierza [illegible] to i płakać się [illegible] Jestem więc przekonany, że osiągnięcie jakiego [illegible] skutku

*Nowe dowody osobiste. Jakie mają być?*

# *Tylko w transkrypcji polskiej*

Ostatnio w prasie mamy dużo publikacji na temat przyszłych dowodów osobistych obywateli Republiki Litewskiej, wpisywania do nich nazwisk i imion. Pracuje nad tym nawet specjalnie powołana Państwowa Komisja Języka Litewskiego. Wielu przedstawicieli mniejszości narodowościowych, w tym my — Polacy, z zaniepokojeniem obserwujemy jej wnioski i propozycje. Nic w tym dziwnego: niejedno nazwisko (a za nim kryje się żywy człowiek!) ucierpiało podczas wcześniejszych zmian dowodów osobistych...

Nie chcielibyśmy to przeżyć raz jeszcze. Szczególnie w dobie dzisiejszej, gdy każdy naród stara się odrodzić, umocnić swą kulturę, język, obyczaje, które się ukształtowały na przeciągu wielu, wielu stuleci. Do tego arsenału narodowego należą nasze nazwiska. Chcielibyśmy, aby w wolnym, demokratycznym kraju, jaką pragnie być Litwa, nie zostały one zniekształcone poprzez pisownię litewską w nowych dowodach osobistych.

Owszem, pisownia polska jest dość skomplikowana i nawet najbardziej dokładne transkrybowanie nazwisk polskich w grafice litewskiej nie pozwoli uniknąć w nich odchyleń, a nawet bolesnych zniekształceń. Uwzględniono ten aspekt w różnego rodzaju encyklopediach i słownikach, w tym w Litewskiej Encyklopedii Radzieckiej (1976 r.). Nie mówiąc już o tym, że zniekształcenie nazwiska może człowiekowi stworzyć wiele dodatkowych kłopotów i komplikacji życiowych (np. w sprawach autorstwa, dziedziczenia etc.).

Uwzględniając wszystkie ewentualne minusy zalecanego przez Komisję transkrybowania, Stowarzyszenie Polaków - Naukowców Litwy omówiło tę kwestię szczegółowiej. Członkowie Stowarzyszenia są jednomyślni co do wniosku: imiona i nazwiska polskie powinny być wpisywane tylko po polsku. Dlatego prosimy szanowną Państwową Komisję Języka Litewskiego uwzględnić tę naszą prośbę i zalecenie.

Uważamy również za stosowne pozostawienie w nowych dowodach osobistych rubryki „narodowość".

**Emilia IWASZKIEWICZ,**
sekretarz Stowarzyszenia Polaków - Naukowców Litwy

# KOMISJA KONTYNUUJE PRACĘ

Zrozumiałe, że całą społeczność polską niepokoi i bulwersuje sprawa zmiany dowodów osobistych, że są obawy, iż znowu nastąpią niepożądane zmiany nazwisk oraz imion, ich zniekształcenia. Ostatnią wyrocznią — jak będą wyglądały te wpisy — będzie Rada Najwyższa Republiki Litewskiej, która wyda w tej kwestii specjalne rozporządzenie.

Specjalnie powołana komisja, do której wchodzą prawnicy i lituaniści, kontynuuje swą pracę. Prawnicy dbają o to, aby wszystko się zgadzało z literą prawa, zaś pracownicy naukowi Instytutu Języka Litewskiego Litewskiej Akademii Nauk — o aspekt językowy. Należy stwierdzić, że Komisja składa się z ludzi kompetentnych, poważnie i życzliwie ustosunkowanych do tej sprawy. W obradach Komisji bierze również udział szef Departamentu ds. Mniejszości Narodowych Litwy pani Halina Kobeckaite.

Na razie trudno powiedzieć, jak ostatecznie będą wyglądały wpisy w nowych dowodach osobistych, gdyż nie podjęto specjalnej ustawy w tej sprawie. Mogę tylko powiedzieć, że naszą katedrę Języka i Literatury Polskiej poproszono o opracowanie reguł, według których nazwiska polskie będą mogły być wpisane zgodnie z pisownią litewską. Staraliśmy się, aby były one maksymalnie przybliżone do oryginału. W imionach i nazwiskach, w których znaki graficzne są identyczne w obu językach, oczywiście nie będzie żadnych odstępstw od wersji polskiej, np. nazwiska **Malski, Domski.** Ale już, powiedzmy, **Tarnowska** będzie zapisana jako **Tarnovska, Mączyńska** jako Mončinska, Dąbrowska jako **Dombrovska,** gdyż w alfabecie litewskim nie ma liter **w, ń, ą, ę, cz.**

Powtarzam jednak, że nad tym będzie się jeszcze pracować i dyskutować. Została w tym celu utworzona specjalna podkomisja, która da ostateczne zalecenia.

**Maria NIEDŹWIECKA,**
dziekan wydziału humanistycznego wspólnot narodowych Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego

# Skutki mogą być tragiczne

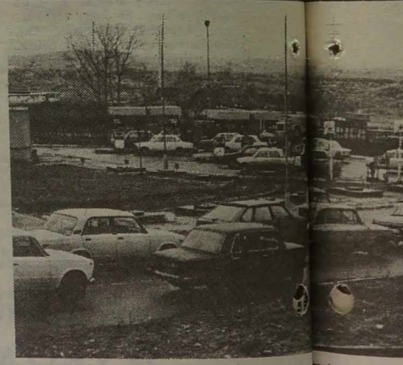

Każdy komunikat na temat pracy Rafinerii Mażejkiajskiej momentalnie jest interpretowany jednoznacznie przez kierowców — na wszystkich stacjach benzynowych natychmiast ustawiają się kilometrowe kolejki. Tu na miejscu wypompowuje się benzynę do najprzeróżniejszych pojemników, które później są przechowywane nie tylko w garażach, ale nawet w domach mieszkalnych, na balkonach, w piwnicach itd. Nietrudno ludziom dorosłym zrozumieć, jakie nieszczęście mogą wywołać — do pożaru, wybuchu — jedna sekunda. Takie wypadki już rejestrowano i skutki ich są tragiczne.

Dlatego też w razie zauważenia podobnych zjawisk prosimy zwracać się do straży pożarnej, która będzie naruszycieli [illegible]

NA ZDJĘCIU [illegible]

# JÓZEF MONTWIŁŁ— PATRONEM FKPL

Był człowiekiem, który dla wilnian (nie tylko zresztą dla Polaków) uczynił bardzo wiele. Jak bardzo pasują do jego życia słowa wyryte na jego grobie na Rossie: „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec..." Słowa te brzmią, jak testament, adresowany do Rodaków mieszkających dziś na Wileńszczyźnie.

Nazwisko godne pamięci potomnych, dzisiaj zapomniane, w czterotomowej Encyklopedii Powszechnej PWN, znajdziemy dwa podobne nazwiska: Vytautas Montvila — litewski poeta radziecki, oraz Montwiłł — pseudonim rewolucjonisty Józefa Anastazego Mireckiego. Na próżno jednak szukać biogramu Józefa Montwiłła, którego śmiało można by nazwać „człowiekiem — legendą". Oto, co pisała Eliza Orzeszkowa z Grodna w liście do Józefa Montwiłła, datowanym 23 marca 1910 roku z okazji jego urodzin:

„Najszanowniejszy Panie!.. Spieszę z przesłaniem Panu wyrazu tego rzetelnego uwielbienia, które dla obywatelskich czynów i wysoce pięknego życia Pana, od dawna i gorąco odczuwam. Niechże życie to będzie najpomyślniejszym i najdłuższym, niech w miłości i szacunku rodaków zwraca Panu to, co Pan dla nich, z godną podziwu mądrością i energią czynił i czyni, niech imię Pana jaśnieje zawsze pośród tych, którzy w porze ciemności i nieszczęścia przyświecają drogom narodu naszego, jak gwiazdy sił i dobrej nadziei"...

Warto więc dziś przypomnieć choćby w skrócie dzieje jego życia.

Józef Montwiłł urodził się w dostatniej rodzinie ziemiańskiej, w [illegible] kach pod [illegible] wiłkomierz [illegible] skiej, w [illegible] wszystkie [illegible] Powstania [illegible] szne nastąpiło stłumienia widział na [illegible] już w [illegible] zumieć. [illegible] niał w [illegible] jącego [illegible] kiego, co [illegible] Murawjow [illegible] jego polityk [illegible] ucisk, tyr [illegible] znaleźć [illegible] by zachow [illegible] okropna [illegible] niowa w [illegible] złomną [illegible] rakteru [illegible] życie [illegible] traktowa [illegible] szorstkości [illegible] Wierzyła [illegible] parlamen [illegible] wać, gdy [illegible] szańcu, [illegible] bronić, [illegible] trzeba [illegible]

Po ukończ [illegible] teckich [illegible] Mitjanisz [illegible] w powiecie [illegible] erni kowień [illegible] 850, a więc [illegible] kie, wysiłki [illegible] wego i stra [illegible] oczy i mógł [illegible] pniu je zro [illegible] Rafał i mę [illegible] te to wzrasta [illegible] niania wszyst [illegible] przez samego [illegible] ela i kurs [illegible] większy był [illegible] musiała się [illegible] by wytrwać. [illegible] Może ta [illegible] popowsta [illegible] tę nie [illegible] hart cha [illegible] przez całe [illegible] które często [illegible] despotyzm [illegible] rdwi. Józef [illegible] mu było [illegible] wersalizo [illegible] czuł się na [illegible] wrogiem [illegible] siemu sypać [illegible]

[illegible] uniwersy [illegible] cjalnych w

# okracja — anarchia?

Domu Dziennikarza z przewodniczącym M, merem Wilna milicji miejskiej ni oficjalnymi. y ostatni fragment tej

czelnik milicji waża on, że dwóch struktur dku będzie spra sytuacji kryzyso nie?

W. Leipus: Ch się nie rozpada, którą jeszcze można nazwać

Dotychczas w ną osobę w cz rządku przeznac rocznie, podczas biedniejszych pejskich suma dolarów. Słowe wzrusza, czy jedną, dwie a Dotychczas od gę otrzymać od nas będzie fina cznia 1991 roku

Jestem peten Rady i wdzięcz no mi tak odpo cę. Jednakże ż łożeniami kate zgadzam. Nie stale w zasadzie nim ktoś nie p z plakatami i w czas i dok kto co organizu ter ma akcja, ża pochód itp. ściu wieczorem lewizji zamierza plakać się chc więc przekonan cie jakiegoś

*przekroju*

w mojej pracy, zanim nie ma ustawy, reglamentującej tryb organizowania wieców, pochodów i demonstracji, jest wręcz niemożliwe.

### O SZKOLE POLSKIEJ I NIE TYLKO

**Pytanie: Dlaczego władze miejskie z taką łatwością oddały plac przeznaczony dla szkoły litewskiej na szkołę polską? Wywołało to wielkie niezadowolenie wielu rodziców, doprowadziło do konfrontacji.**

**A. Grumadas:** Widocznie dla kogoś było korzystne przedstawić ten wypadek w wypaczonym świetle. Żadna przyszła szkoła nie oznacza się z góry na planie jako litewska, rosyjska lub polska. W danym wypadku zdecydowaliśmy, że powinna tu być szkoła polska.

W Wilnie mieszka prawie 100 tysięcy Polaków i mają oni tylko dwie szkoły średnie. W całej północno-zachodniej części miasta — a jest to kilka dzielnic — nie ma polskiej szkoły. Sądzę, że nasza decyzja była logiczna.

**Pytanie: Wielki wkład do restauracji Starówki wkładają specjaliści z Polski. Dotychczas rozliczenia z nimi odbywały się w sposób scentralizowany przez ogólnozwiązkowe zjednoczenie „Sojuzwniesztrojimport". Czy nie będziemy zmuszeni przerwać tych kontraktów?**

**W. Bernatonis:** Niestety nie bacząc na nasze niektóre nadzieje od nowego roku Moskwa odmówiła nam finansowania tych prac. Jak wiadomo, w Wilnie pracują dwie firmy polskie i niestety z usług jednej z nich trzeba będzie zrezygnować. Jeśli chodzi o drugą, spróbujemy porozumieć się na podstawie barterowej (jeżeli potrafimy znaleźć wspólny język z Ministerstwem Handlu). Będziemy próbowali zatrzymać specjalistów polskich chociażby do tych robót, które już rozpoczęto. A jest ich niemało. Krótko mówiąc wielkie prace restauracyjne dokonywane przez Polaków znacznie się uszczuplą.

Będziemy szukać sposobów jak to kompensować siłami naszych budowlanych. Dzisiaj nie mogę powiedzieć w jakim stopniu nam się uda.

**Pytanie: Czy planuje się i kiedy sprzedawać nieruchomości cudzoziemcom? Jeśli tak, czy są dokumenty potwierdzające, że samorząd jest prawowitym gospodarzem tego mienia?**

**A. Grumadas:** Uważamy, że Starówka i nowa część miasta w miarę możności nie powinny być przedmiotem sprzedaży. Inna rzecz dzierżawa.

Jeśli chodzi o prawo własności, uważam, że gdy zostanie podjęta odpowiednia ustawa, będzie w niej powiedziane, że pretensje przyjmuje się do określonej daty. I tylko potem ustali się o ile są one uzasadnione. Powtarzam, że pod warunkiem, jeśli ustawa będzie przewidywać możliwość pretensji.

Wszystkie inne zaś obiekty, do których albo nie będzie zgłoszonych pretensji lub zgłosi się je z opóźnieniem, są własnością samorządu. Według mego głębokiego przekonania — wszystko, co zbudowano przed wojną lub nawet do końca wojny, należy do miasta póki nie zjawi się prawowity właściciel. I tylko w stosunku do nieruchomości, która powstała po wojnie można ustalić, za czyje fundusze została zbudowana, szukać, kto jest właścicielem.

Zanotował
**Modest SZEJNBERG**

która będzie naruszyciel...

NA ZDJĘCIU

## Podpisano umowę z firmą polską

Przedsiębiorstwo naprawy i obsługi technicznej w Mariampolu zawarło umowę o współpracy z prywatną firmą polską „Hoarsip". Umowa przewiduje wymianę potrzebnych towarów między obu stronami na dogodnych warunkach. Firma polska bardzo interesuje się kombajnami zbożowymi, za które gotowa jest oferować dowolny sprzęt techniczny. Zdaniem kierowników zakładu w Mariampole, najbardziej celowe jest teraz zamienić kombajny zbożowe na sprzęt techniczny małych rozmiarów, potrzebny naszym rolnikom.

**J. GRIGAITIS**

...lejki na stacjach benzynowych — to ostatnio dość częste u nas zjawisko.

Fot. W. Charin

# „Bolszewik trzeciej kategorii"

26 grudnia 1918 r. drugim przywódcą rządu Litwy został 36-letni adwokat Mykolas Sleżewiczius przezwany później „bolszewikiem trzeciej kategorii". Bolszewikiem M. Sleżewiczius nie był, a takie przezwisko otrzymał dlatego, że jego rząd 30 kwietnia 1919 r. ogłosił dzień 1 maja świętem Solidarności Ludzi Pracy i Narodów. Do 1928 roku dzień ten był świętem państwowym.

Rodzice przyszłego premiera pochodzili z zubożałej szlachty, jednak potrafili dać dziecku wykształcenie. Po raz pierwszy z władzą carską 14-letni Mykolas zetknął się w gimnazjum w Mintauji — uczestniczył w strajku uczniów, którzy odmówili modlenia się po rosyjsku, za co był usunięty z gimnazjum. Wkrótce jednak władze poczuły, że przeholowały i usuniętym z gimnazjum zezwolono na dalszą naukę.

Studiując (od 1902 r.) na Uniwersytecie Odeskim na wydziale prawa dzięki jego i jego zwolenników staraniom Litwini mieszkający w Odessie otrzymali litewskiego księdza, słuchali litewskich kazań, mieli litewski chór, nawet zorganizowali litewskie przedstawienie, którego reżyserem i jednym z aktorów był przyszły przywódca rządu Litwy. Później uczestniczył w rewolucji 1905—1907 r., z bronią w ręku walczył z policją oraz czarnosotiencami gromiącymi dzielnice żydowskie w Odessie.

Po ukończeniu uniwersytetu w 1907 r. przyjechał do Wilna. Pracował jako adwokat, tak samo jak w Odessie był reżyserem, grał, organizował święta litewskie i był redaktorem szeregu gazet: dużo pisał, nawiązał kontakty z partią demokratów Litwy, którzy później nazwali siebie socjalistami ludowcami. Jako nader popularny działacz tej partii kandydował do IV Dumy Rządu Rosji. Urzędnicy carscy przejrzeli swe papiery i znaleźli „grzechy" M. Sleżewiczius, z których głównym był — niewierność caratowi i z tego powodu M. Sleżewiczius był pozbawiony nie tylko prawa być objeranym, ale nawet prawa głosu.

Od roku 1913 M. Sleżewiczius wycofał się z redagowania i został, jakby powiedziano obecnie, zawodowym rewolucjonistą — prowadził tajną pracę polityczną. Jako przewodniczący partii uczestniczył w naradach w Rydze oraz Warszawie z lewicowymi partiami Łotwy i Polski w kwestii wspólnej walki z caratem.

M. Sleżewiczius potrafił dość trafnie przewidzieć rozwój wydarzeń światowych i na ich tle przyszłość Litwy. Dowodem tego jest jego oświadczenie zamieszczone w piśmie „Varpas" w Woroneżu w 1918 r.: „...mówiąc o przyszłości Litwy zawsze pamiętajmy o jednej rzeczy: takie chwile historyczne nie powtarzają się co roku, co dziesięć lat, czy sto lat. Jażeli kiedykolwiek możemy zdobyć niezależność Litwy, to tylko teraz. Po zdobyciu niezależności Litwy zawsze zdążymy... jej się wyrzec".

Do Wilna M. Sleżewiczius powrócił 20 grudnia 1918 r. W tym dniu opuścił ją A. Woldemaras. Pozostali w Litwie członkowie gabinetu A. Woldemarasa podali się do dymisji.

Litwa została bez rządu. M. Sleżewicziusowi proponowano objęcie stanowiska naczelnego dowódcy wojskowego — dyktatora. Odmówił, lecz zgodził się utworzyć rząd (na czele rządu stał dwukrotnie: 26.XII.1918 — 11.III.1919 i 12.IV.1919 — 6.X. 1919 kierował drugim i czwartym gabinetami ministrów).

M. Sleżewiczius był naukowcem, historykiem, z natury człowiekiem pracującym w gabinecie, w sposób szczególny chełpiącym się znajomością języków, o poglądach konserwatywnych, prócz tego mającym trudny charakter. M. Sleżewiczius był człowiekiem energicznym i popularnym w towarzystwie, znanym adwokatem i redaktorem gazet.

Utworzony w grudniu przez M. Sleżewicziusa gabinet był wielopartyjny. W jego skład wchodzili liderzy polityczni Żydów i Białorusinów. Pertraktacje M. Sleżewicziusa z przedstawicielami Polaków Wileńszczyzny o wejściu ich w skład rządu nie przyniosły skutku. Na kadencję M. Sleżewicziusa przypadł najkrytyczniejszy okres w dziejach Litwy. 13 listopada 1918 r.

## Karty historii

Armia Czerwona ruszyła w kierunku zachodnim. 25 grudnia dziennik „Izwiestija" zamieścił artykuł „Walka o Morze Bałtyckie". Była w nim mowa o tym, że Morze Bałtyckie powinno się stać morzem radzieckim, Rosja Radziecka obrała najłatwiejszą drogę osiągnięcia celu tworząc samodzielne republiki socjalistyczne Litwy, Łotwy i Estonii.

A. Woldemaras sceptycznie ustosunkował się do tworzenia armii litewskiej, nie ufał oficerom-Litwinom. Rząd M. Sleżewicziusa odwrotnie, bardzo energicznie podjął się organizowania wojska. 29 grudnia w językach litewskim, polskim, białoruskim i żydowskim ogłosił odezwę „Do obywateli Litwy" wzywającą do obrony kraju przed Armią Czerwoną, nawołującą wszystkich „kto kocha Litwę, kto pragnie wolności, kto potrafi trzymać broń w rękach" stanąć „w obronie kraju litewskiego".

W Wilnie od razu zgłosiło się około pieciuset ochotników. Ogółem do wojska litewskiego wstąpiło około 12 tys. osób, w tym sto kobiet i stu Litwinów z USA. Odbiegając od tematu zaznaczę, że w walkach o niezależność zginęło 1401 żołnierzy i oficerów, zostało rannych 2677, zaginęło bez wieści 829, zmarło od chorób 237, zostało inwalidami 154 żołnierzy i oficerów.

W krytycznym momencie 30 — 31 grudnia 1918 r. przedstawiciele rządu Litwy jeszcze się naradzali z liderami politycznymi Polaków Wilna o wspólnych działaniach przeciwko Armii Czerwonej, lecz stawiali wcześniejszy warunek: Polska powinna przyznać niezależność Litwy ze stolicą w Wilnie. Polacy zgodzili się uznać niezależność Litwy, ale Wilno i jego obwód zgodzili się przyznać Litwie pod warunkiem zawarcia unii z Polską.

Nie było sensu rządowi Litwy wraz z kilkuset ochotnikami bronić Wilna. 1 stycznia Niemcy wycofali się z Wilna, miasto zaś zajęli polscy legioniści, lecz instytucji rządowych Litwy nie ruszyli. Po kilku dniach wyparli ich czerwonoarmiści.

Gabinet ministrów postanowił przenieść się do Kowna i 2 stycznia rząd zatrzymał się w hotelu „Metropol". Premier skarżył się później, że w owym czasie rząd nie miał jeszcze „faktycznej i fizycznej mocy do porządkowania kraju i organizowania oporu". Litewscy badacze emigracyjni piszą, że jeden z działaczy Rosji Radzieckiej zawarł tajną umowę, iż za odpowiednie wynagrodzenie Niemcy wycofają się bez oporu z Mińska, Wilna i Grodna.

M. Sleżewiczius wystosował notę do krajów Ententy wskazując, że regularne oddziały wojsk niemieckich wycofują się i nie wykonują rozkazu, by bronić Kraje Bałtyckie od Armii Czerwonej. Jako wynik było ultymatywne żądanie marszałka Francji Focha, by Berlin powstrzymał wycofywanie się swych wojsk. W grudniu 1919 r. ogłoszony został rozkaz o mobilizacji. Wszystko to brzemienne było w następstwa. Niemcy razem z oddziałami wojskowymi Litwy zaczęli aktywniej walczyć przeciwko Armii Czerwonej i w ogóle przeciwko obrońcom władzy radzieckiej w Litwie. Jeszcze wcześniej przybyło na Litwę kilka tysięcy ochotników niemieckich — najemni żołnierze, przeważnie bezrobotni z Drezna. Litewski historyk emigracyjny P. Czepenas pisał, że „Do niemieckich oddziałów robotniczych wstępować pobudzało dobre wynagrodzenie i obfite wyżywienie". Za to według słów P. Czepenasa, niemieccy ochotnicy ubiegający się o zysk bardzo mężnie walczyli z bolszewikami".

Rząd M. Sleżewicziusa podjął kroki w celu nawiązania współpracy z Łotwą. 1 marca 1919 r. w Kownie podpisana została umowa o współpracy między krajami, która przewidywała koordynowanie działań wojennych przeciwko Armii Czerwonej, przez Lipawę do Litwy przywożono broń i amunicję w nieograniczonej ilości. Rząd Łotwy zgodził się dla ochrony transportów wpuścić na swe terytorium żołnierzy litewskich. Nieco później już po usunięciu z Litwy Armii Czerwonej (25 sierpnia) M. Sleżewiczius kierował delegacją Litwy na pierwszej konferencji Krajów Bałtyckich w Tallinnie (14—15 września), gdzie omawiana była propozycja Rosji Radzieckiej zawarcia umowy pokojowej.

Próbowano uregulowania stosunków z Polską. W tym celu misja litewska w kwietniu 1919 r. prowadziła w Warszawie pertraktacje z J. Piłsudskim. Nieco później M. Sleżewiczius prowadził pertraktacje z nadzwyczajnym posłem Polski S. Stanisszewskim (maj) oraz L. Wasilewskim (sierpień), lecz bez skutku.

W lipcu 1919 r. wojska niemieckie zaczęły wycofywać się z Litwy. Do rąk rządu litewskiego przeszła cała realna władza. Z tej okazji rząd M. Sleżewicziusa ogłosił manifest, w którym między innymi mówiło się: „Nadszedł czas, kiedy społeczeństwo Litwy będzie mogło w całej pełni pokazać, ile ma sił twórczych. I powinno to pokazać, zademonstrować, że nie potrzebuje żadnych opiekunów, że własnymi siłami potrafi utrzymać w kraju porządek i praworządność".

6 października rząd M. Sleżewicziusa podał się do dymisji, lecz nie wycofał się z areny życia politycznego Litwy. M. Sleżewiczius jako przedstawiciel Sejmu pracował w różnych komisjach, natomiast od 14.VI do 17.XII.1926 r. ponownie kierował gabinetem ministrów równocześnie pełniąc obowiązki ministra spraw zagranicznych i sprawiedliwości, podpisał ze Związkiem Radzieckim umowę o nieingerencji, był doradcą prawnym, uczestniczył w najważniejszych rozprawach sądowych w Litwie.

M. Sleżewiczius nie podzielił losu innych działaczy politycznych Litwy — nie musiał żyć na emigracji ani siedzieć w radzieckich więzieniach. Zmarł 11 listopada 1938 roku.

**Antanas AUGUS,**
kandydat nauk historycznych

## Wincuk — z prezentem na gwiazdkę

Nasz radiowy, a szeroko również znany z występów na licznych scenach, Wincuk czyli Dominik Kuziniewicz przyszykował dla swych wielbicieli i sympatyków niespodziankę. Szczególnie aktualna jest ona w tych grudniowych dniach i może być doskonałym prezentem na gwiazdkę. Chodzi o kasety z nagraniami jego gawęd.

Otóż **jutro** (czwartek) **w wileńskiej księgarni „Przyjaźń"** (al. Giedymina 2) Wincuk we własnej osobie będzie sprzedawać te kasety. Od godziny 10 do 12. Przy okazji można uzyskać autograf autora, a ci, którzy dotychczas nie kupili jego książki pt. „Kochanińkie, popatrzajcie sami", będą mogli to zrobić.

**Inf. wł.**

kiej, w ojcy... kach pod Sa... wiłkomierskim... skiej, w b... wszystkie b... Powstania S... szne następ... widział na ... już w znacz... zumieć. Rdzeń... niał w okres... jącego ucisk... kiego, co po... Murawjowa-... jego polityk... ucisk, tym ... znaleźć odpo... by zachować ... okropna sz... niowa wyrobi... złomną się ... rakteru, każe... życie cechow... traktowane by... szorstkość... **Wierzyński** ... parlamentary... wać, gdyż ... szańcu, który ... bronić, lub ... trzeba było...

Po ukończe... teckich i stu...

...dżajniszczyce... wieście... kowień... i więc... wyniki... ...utra... ...ienia... ...mógł... ...r. ... ...mię... ...wyzwa... ...wyzwa... ...ego ... ...kurs... ...była ... ...się ... ...wyzwa... ...nie ta... ...wyzwa... ...nie... ...całe... ...rozpo... ...wyzwa... ...jedną ... ...było... ...mo ... ...dzialnej pracy w Banku Ziemskim i Handlowym Józef Montwiłł nie dał się zasklepić w samych finansach. Nie pozostawał obcym na potrzeby miasta, w którym mieszkał. Z jego inicjatywy w Wilnie powstają coraz to nowe zrzeszenia i instytucje, służące potrzebom ogółu. Wystarczy zaznaczyć, że było ich ponad 20 i prawie wszystkie przetrwały aż do okresu ostatniej wojny światowej.

Nie sposób w krótkim artykule dla gazety opisać całokształtu pracy społecznej Montwiłła na terenie Wilna, opisać instytucje, zakłady, szkoły, które do życia powołał. Można wskazać ich jedną cechę wspólną — to polskość i demokratyzm. Wszystkie instytucje, którymi Montwiłł kierował lub które stwarzał, czy to miejskie Kuratorium nad biednymi, gdzie nie tylko Polacy pracowali i nie tylko dla Polaków było ono przeznaczone, czy to Towarzystwo Opieki nad dziećmi, Szkoła Organistów, lub Ochronki, które właściwie były tajnymi szkołami powszechnymi w dobie, kiedy publicznie nawet mówić po polsku nie było wolno, gdy spotykało się na każdym kroku tablice ostrzegawcze z napisami w rodzaju: „Goworit' po polski i kurit' na jarmarkie wospriesczajetsia/'.

(Dokończenie na str. 6)

# USTAWODAWSTWO

## UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ
## O TERMINACH WPROWADZENIA W ŻYCIE STATUSU JĘZYKA PAŃSTWOWEGO

Uwzględniając obiektywne problemy wprowadzenia w życie na Litwie statusu języka państwowego Rada Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. W tych miastach, osiedlach i gminach Litwy, gdzie większość stanowią mieszkańcy używający innego języka wobec kierowniczych pracowników instytucji państwowych, przedsiębiorstw i organizacji oraz pracowników obsługujących mieszkańców do 1 stycznia 1995 r. stosować tylko minimalne wymagania znajomości języka państwowego.

2. Nie wymagać znajomości języka państwowego od pracowników, którzy z racji obowiązków lub pracy nie potrzebują stale obcować z mieszkańcami lub prowadzić biurowości.

3. W miastach, osiedlach i gminach Litwy, których mieszkańcy używający innych języków stanowią większość w przedsiębiorstwach, insytucjach i organizacjach, jeśli te ostatnie pragną i otrzymały zgodę inspekcji języka państwowego, termin przejścia do biurowości w języku państwowym przedłużyć do 1 stycznia 1995 r. Rady rejonowe są odpowiedzialne za to, aby samorządy miast, osiedli i gmin z funduszów przydzielonych na te cele przez rząd Republiki Litewskiej do 1 stycznia 1992 r. zaopatrzyły się w przybory kancelaryjne do prowadzenia biurowości w języku państwowym (blankiety, maszyny do pisania i in.).

4. Zlecić rządowi Republiki Litewskiej, aby do 1 stycznia 1991 r. zatwierdził zróżnicowane normy znajomości języka państwowego dla pracowników kierowniczych i obsługujących ludność oraz program konkretnych przedsięwzięć, które stworzyłyby im warunki do nauczenia się i stosowania języka litewskiego (kursy języka litewskiego, w tym bezpłatne oraz utworzenie fakultatywów; reorganizacja ośrodka nauczania języka litewskiego; przygotowanie i wydawanie podręczników i innych środków dydaktycznych; wzmożenie nauki języka litewskiego w szkołach innojęzycznych; rozszerzenie instytucji kultury i oświaty oraz wzmocnienie bazy materialnej i in.). Przewidzieć sposoby finansowania i źródła urzeczywistnienia tego programu.

**Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej**
**W. LANDSBERGIS**

Wilno, 29 listopada 1990 r.

## UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ
## O ZNIESIENIU PODATKU OD KAWALERÓW, SAMOTNYCH ORAZ MAJĄCYCH MAŁE RODZINY OBYWATELI ZSRR

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

znieść ściąganie podatku od samotnych, kawalerów oraz mających małe rodziny obywateli ZSRR, wprowadzonego na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 21 listopada 1941 r. z dochodów w Republice Litewskiej poczynając od 1 stycznia 1991 r.

**Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej**
**W. LANDSBERGIS**

Wilno, 17 listopada 1990 r.

## USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ
## O UŻYTKOWANIU ZIEMI PRZEZ OSOBY POSIADAJĄCE PRAWO WŁASNOŚCI DOMÓW W MIEJSCOWOŚCIACH WIEJSKICH ORAZ CIĄGŁOŚĆ PRAWA WŁASNOŚCI

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

**Artykuł 1.** W miejscowościach wiejskich właściciele działek przyzagrodowych znajdujących się przy należących do nich na zasadach własności domach mieszkalnych i innych budynkach (zagrodach) w wielkości określonej w Kodeksie Rolnym Republiki Litewskiej, ale nie mniejszej niż faktycznie zajmowane zagrody, korzystają z nich bezterminowo.

**Artykuł 2.** Działka przyzagrodowa przy domu należąca do właściciela wiejskiego może być przejęta przez państwo jedynie z przeznaczeniem jej dla potrzeb państwa lub społeczeństwa. W tym przypadku właściciel zagrody do wyboru ma prawo:

1) otrzymać kompensatę po realnych cenach w pieniądzach:

2) zażądać, aby nowy użytkownik ziemi ze swoich funduszów i o własnych siłach, jeżeli istnieją możliwości techniczne, przeniósł lub przebudował zabudowania zagrody na inną działkę przeznaczoną dla właściciela.

3) jeżeli nie ma możliwości technicznych przeniesienia lub przebudowy budynków, zażądać, aby nowy użytkownik ziemi zbudował dom mieszkalny i wzniósł inne zabudowania według analogicznego projektu na działce przeznaczonej dla właściciela.

**Artykuł 3.** Gdy w miejscowości wiejskiej budynek (zagroda) przechodzi na własność innej osoby, równocześnie przechodzi także prawo korzystania z działki przyzagrodowej przy domu mieszkalnym oraz innych budynków bez zgody pierwotnego użytkownika ziemi.

Gdy budynek przechodzi na własność kilku wspólników, a także w razie przejścia prawa własności części budynku działka znajdująca się przy budynku przechodzi do wspólnego użytkowania wspólników. Spory między wspólnikami w sprawie wspólnego użytkowania działki rozpatruje sąd.

**Artykuł 4.** Odwołać ciągłość prawa własności zagrody kołchoźników i obywatela zajmujących się indywidualną działalnością w rolnictwie.

Ustalić, że po zniesieniu tego artykułu w pierwszej części wskazano ciągłość prawa własności wspólnej, stosowanego odpowiednio wobec własności prywatnej (osobistej) albo wspólnej własności małżonków. Jednakże członek zagrody kołchozowej i obywatel zajmujący się indywidualną działalnością w rolnictwie, członek rodziny, zanim nie upłynie termin wspólnego powództwa, od dnia uprawomocnienia tej ustawy może żądać ustalenia części we wspólnej własności, a także podzielić lub oddzielić mienie należące na zasadzie prawa własności, zgodnie z artykułami 132—141 Kodeksu Prawa Cywilnego Republiki Litewskiej do chwili uprawomocnienia niniejszej Ustawy.

**Artykuł 5.** Uznać za tracące moc artykuły 118, 132—141, drugą część artykułu 254 i artykuł 601 Kodeksu Prawa Cywilnego Republiki Litewskiej oraz artykuł 88 Kodeksu Ziemskiego Republiki Litewskiej.

**Artykuł 6.** Niniejsza Ustawa nabiera mocy z dniem jej podjęcia.

**Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej**
**W. LANDSBERGIS**

Wilno, 27 listopada 1990 r.

# ZAUFANIE MA BYĆ OBUSTRONNE

(Dokończenie ze str. 1)

grupy, zanim nie otrzymamy oficjalnej informacji o sobotnim zjeździe i podjętych na nim dokumentach. Dopiero po otrzymaniu i omówieniu ich na posiedzeniu prezydium Rady Koordynacyjnej Kraju będziemy mogli wyrazić swe dalsze stanowisko. Z całkowitym poczuciem odpowiedzialności twierdzę, że wnioski z posiedzenia Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej, które się odbyło 28 listopada (na to posiedzenie nie zaproszono nikogo z naszej grupy), a także oświadczenie sekretarza tej komisji G. Songaiły na konferencji prasowej, są kontynuacją ukierunkowanej kampanii przeciwko utworzeniu Wileńskiego Kraju Autonomicznego. Wymownym tego potwierdzeniem jest również wyżej wymieniony zjazd z udziałem kierownictwa Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, rządu i przewodniczącego Komisji Państwowej R. Ozolasa. Zresztą na samym początku działalności grup roboczych osiągnięto porozumienie na okres przygotowania propozycji w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej, aby się wstrzymywać od podobnego rodzaju akcji i kroków. Nasza strona dotychczas przestrzegała tego porozumienia.

Należy również zaznaczyć, że w ciągu półtora miesiąca praca w grupach w kwestii utworzenia Wileńskiego Kraju Autonomicznego nie rusza z miejsca. Ze strony rządowej wyraźnie ujawnia się tendencja do zahamowania za wszelką cenę tego procesu na nieokreślony czas. Warunki wskazane w ich projekcie praktycznie nie mogą być zrealizowane. Chodzi chociażby o jeden z punktów: „O formach autonomii w Litwie Wschodniej", gdzie się stwierdza, że kwestia „administracyjno - terytorialnej autonomii, której żądają teraz organizacje Polaków na Litwie, może być rozstrzygnięta tylko w toku przeprowadzenia reformy podziału administracyjno - terytorialnego" republiki, której końcowy etap, jak wynika z rządowej koncepcji tej reformy, ma nastąpić w maju 1993 roku.

W powstałej sytuacji wyłania się konieczność kontynuowania po dwumiesięcznym oczekiwaniu obrad II zjazdu deputowanych wszystkich szczebli Wileńszczyzny.

Zanotowała
**Jadwiga BIELAWSKA**

# JÓZEF MONTWIŁŁ — PATRONEM FKPL

(Dokończenie ze str. 4)

Zdawałoby się, że praca w Banku Ziemskim, że walka z nędzą miejską — przez instytucje dobroczynne, ograniczą całkowicie pole działalności do zaspokajania materialnych potrzeb tego człowieka. Bynajmniej! Montwiłłowi chodziło o oddziaływanie na jak najszersze rzesze i oto powstaje Szkoła Organistów. Cel jej — przez udoskonalenie śpiewu i muzyki kościelnej podnieść, jak mówi cytowany już Wierzyński — „ducha modlących się rzesz, przez założenie Szkoły Rysunkowej — ułatwić rzemieślnikowi doskonalsze kształtowanie swych rękodzieł, podnieść ich jakość".

A „Lutnia" — bodajże najmilsze dziecię Montwiłłowskie! Powstała z amatorskich wieczorków muzyczno-śpiewaczych — a doszła do koncertów symfonicznych o wysokim poziomie artystycznym, do teatru krzepiącego ducha polskiego w Wilnie... Stosunkom i wpływom Montwiłła zawdzięcza Wilno wystawę obrazów i rzeźb „Sztuki" krakowskiej, organizowaną przez Ferdynanda Ruszczyca w r. 1903. Po raz pierwszy ujrzało wówczas Wilno dzieła Stanisława Wyśpiańskiego.

Jakie myśli, jakie uczucia lęgły się wówczas w duszach wilnian — wykazały później lata 1914, 1919, 1920...

Warsztatem pracy Józefa Montwiłła były mury pofranciszkańskie przy ul. Trockiej. Tu codziennie i regularnie przebywał parę godzin w południe i wieczorem. Tu odbywały się posiedzenia wszystkich instytucji, które stworzył, lub którymi kierował. Tu zaaranżował dwie głośne wystawy — „Dziecko" i „Urządzenia mieszkań". W murach pofranciszkańskich miało siedzibę Towarzystwo Opieki nad Dziećmi (w którego sprawozdaniach rocznych można znaleźć liczby wydanych obiadów — ponad 42.000). Tu, w byłych celach mnisich mieścił się internat dla chłopców kształcących się na organistów. Szkołę Organistów Montwiłł wyposażył rocznym sybsydium w niebagatelnej na ówczesne warunki sumie 1.500 rubli z kapitału Stowarzyszenia Imienia Stanisława i Józefa Montwiłłów. Mieścił się tu powołany w r. 1905 Kantor stręczenia usług Stowarzyszenia św. Zyty zrzeszający około 2 tysięcy osób. Jeszcze jedna instytucja. Przytułek noclegowy należący do Towarzystwa Opieki nad Biednymi. Mieściła się tu również z inicjatywy Montwiłła założona, a przez panią Jadwigę Leszczyńską kierowana I Ochrona. Przed samą śmiercią Józef Montwiłł nosił się z ideą powołania Instytutu Higieny Dziecięcej.

Drugim „Ośrodkiem Montwiłłowskim" była siedziba Towarzystwa Opieki nad Dziećmi przy Małej Pohulance (dziś ul. Kalinowskiego). Znajdowały się tam warsztaty: ślusarski i stolarski oraz introligatorski, zatrudniające około 60 chłopców (Montwiłł planował je wyodrębnić i rozszerzyć), Szkoła Rysunków, która wydała m.in. takich artystów, jak Buyko, czy Bałzukiewicz. Inicjatywy Towarzystwa, to m.in. „Kropla mleka", kierowana przez dra Zajączkowskiego, letnie kolonie dla chorych dzieci w Druskiennikach i Landwarowie, Dom Sierot „św. Wincentego a Paulo" na przedmieściu Kominy (około 60 osób plus około 40 niemowlaków przebywało na wsi za opłatą).

Warto jeszcze wspomnieć szereg innych incjatyw Montwiłła. Około roku 1890 zakłada Bazar Wyrobów Stolarskich dla rzemieślników wysokiej jakości. Instytucja świetnie się rozwinęła osiągając obrót roczny 15 tysięcy rubli. W r. 1895 przy tej placówce otwarta została szkoła rysunku technicznego dla rzemieślników, która w kilka lat po założeniu zrzeszała już około 300 uczniów. Szkoła później nosiła imię swego założyciela.

Wielkiej pomocy udzielił Montwiłł inicjatorom wystaw artystycznych w latach 1897, 1899, Stanisławowi Bułharowskiemu i Stefanowi Dąbrowskiemu. Gdy w r. 1906 założone zostało Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki, Montwiłł przystąpił do Komitetu Założycieli. Planował również ufundowanie Domu Sztuki.

W październiku 1906 r. Józef Montwiłł wspólnie z Elizą Orzeszkową, Józefem Hłaską, hr Władysławem Tyszkiewiczem, posłem Alfonsem Parczewskim, Czesławem Jankowskim, hr Wawrzyńcem Puttkamerem oraz dr Władysławem Zahorskim podpisuje odezwę w sprawie utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Niebawem — przewodniczy zebraniu założycielskiemu tego Towarzystwa. Wtedy też wybrany został na członka komisji do opracowania ustawy i załatwienia formalności, związanych z legalizacją. W marcu 1907 roku był już pierwszy Zarząd Towarzystwa, w którego skład Montwiłł został wybrany w charakterze skarbnika. We wrześniu 1907 roku Józef i Stanisław Montwiłłowie ofiarowują Towarzystwu pierwszą większą sumę w gotówce 5.000 rubli ze specjalnym przeznaczeniem jej na pomnożenie biblioteki i jej urządzenia.

Ażeby sprostać tego rodzaju i na taką skalę podjętej pracy społeczno - filantropijnej, trzeba było rozporządzać ogromem myśli, woli i środków. To wszystko miał J. Montwiłł i szczodrze niósł w ofierze własnemu społeczeństwu. Dodać jeszcze należy, że w ciągu 16 lat był radnym miejskim, zaś w r. 1897 obrany na prezydenta miasta nie został zatwierdzony na tym stanowisku przez władze administracyjne, gdyż nie chciał ugiąć się i złożyć zapewnień wiernopoddańczych generałowi - gubernatorowi. Z rady miejskiej usunął się dopiero w roku 1907, gdy został obrany na posła w guberni Wileńskiej do III Dumy Państwowej.

W r. 1911 w ostatnią drogę żegnało Józefa Montwiłła całe Wilno. Petersburg przysłał posłów, Warszawa — przedstawicieli instytucji kredytowych, Mińsk i Kowno — delegatów towarzystw rolniczych. Gdy czoło konduktu dosięgło wrót cmentarnych na Rossie, tysięczny tłum stał jeszcze w Ostrej Bramie. W pochodzie wzięło udział całe duchowieństwo oraz Kapituła z J. E. ks Administratorem Michalkiewiczem na czele. Przemawiając nad grobem redaktor „Kurjera Wileńskiego" Wojciech Baranowski powiedział m.in.: „...Wcześniej od wielu pojął i głębiej w to uwierzył, iż naród — bankrut dźwignąć się może, odrodzić z sił i ducha wyłącznie tylko przez kulturę. Gdzie mógł, jak umiał, rozkładał kulturalne ogniska, które tysiącom świeciły i tysiące grzały. Dookoła każdego cisnęli się zziębnięci i ciemni".

Już wtedy postanowiono, że na mogile stanie pomnik — dzieło sztuki według projektu architekta A. Wiwulskiego w wykonaniu artysty - malarza B. Bałzukiewicza, a w roku 1925 w gronie mieszkańców tzw. „Kolonii Montwiłłowskiej" na Łukiszkach powstała myśl wzniesienia pomnika w skwerze przy kościele O. O. Franciszkanów. Zaprojektowali go inżynier Jan Borowski i artysta - rzeźbiarz Bolesław Bałzukiewicz. Pomnik został odsłonięty w październiku 1932 roku.

Cieszę się, że na Walnym Zgromadzeniu (23 listopada 1990 r.) Fundacji Kultury Polskiej na Litwie podjęto decyzję o nadaniu naszej Fundacji imienia Józefa Montwiłła.

**Edward PIÓRKO,**
kierownik działu kultury Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. J. Montwiłła oraz referent ds. polskich Departamentu ds. Narodowości przy Rządzie Republiki Litewskiej.

# 7 DNI W ZWIERCIADLE PRASY LITEWSKIEJ

**Po dłuższej przerwie, wywołanej zmniejszonym rozmiarem gazety — blokadowym — wracamy do przeglądu prasy litewskiej. Robimy to z tym większą przyjemnością, że Czytelnicy nasi w listach i telefonach do redakcji upominają się o rubrykę. To znaczy, że jest potrzebna — punkt widzenia na procesy zachodzące w republice prasy litewskojęzycznej jest interesujący, częstokroć wprost zaskakujący.**

**Ubiegły tydzień, zwłaszcza numery wtorkowe i środowe zawierają dość szerokie relacje i wnioski, dotyczące obrad zjazdu przedstawicieli Wileńszczyzny, który odbył się w Wileńskim Pałacu Związków Zawodowych. Gazeta nasza również zamieściła informację, raczej powściągliwą, na ten temat. Zatem co pisze w numerze od 27 listopada dziennik samodzielnej KP Litwy.**

## TIESA

Zacytujemy fragmenty artykułu „Dzielić — to znaczy utracić pozycje" pióra Jury Baužyte.

⊙ „Człowiek, nie znający historii swego kraju, jest dzieckiem". Ta sekwencja z czasów antycznych, użyta przez profesora Z. Zinkewicziusa stała się swego rodzaju dewizą zjazdu. Raz jeszcze przypomniano stwierdzenia naukowców polskich, litewskich, białoruskich, że Litwa Południowo-Wschodnia od wieków jest miejscem zamieszkania Bałtów. Wskazują też na to wykopaliska w Dziewieniszkach, hydronimy, litewskie przyrostki w wyrazach, szeroko rozpowszechnione również poza granicami naszej republiki. Polonizacja tego regionu rozpoczęła się dopiero pod koniec XIX wieku. Znacznie przyczyniło się do tego duchowieństwo, polscy księża.

...Zdaniem Z. Zinkewiciusa wątpliwe czy „Memorandum" jest dziełem uczonych z Polski. Raczej miejscowych autonomistów. Ci zaś, jak wiadomo, z każdym dniem nabierają coraz więcej zuchwalstwa. Tworzą już plany co do własnego prokuratora, marszałka. Są to zakusy nie tylko miejscowych ekstremistów. Gdy tylko któryś z narodów Związku Radzieckiego próbuje proklamować suwerenność, powstają autonomie Gagauzów, naddnieprzańska, polska...

Lakonicznie, może w dwudziestu zdaniach, sytuację Litwy Południowo-Wschodniej określił profesor W. Czekmon. Plany Piłsudskiego i Żeligowskiego, nie tylko zagarnięcia Wileńszczyzny, lecz i utworzenia „Litwy Środkowej" są awanturą, nie mieszczącą się w żadnych normach prawa międzynarodowego. A tymczasem autonomiści rozpowiadają o tym jak o słusznej decyzji wśród mieszkańców Litwy Południowo-Wschodniej i bardzo czekają, aby ci powiedzieli: „Patrzcie, myśmy nawet nie wiedzieli".

...Zdaniem przedstawiciela Podbrodzia z rejonu święciańskiego K. Marcinkewiciusa należy też skorygować Ustawę o języku państwowym. Języka litewskiego ludzie się nauczą o wiele szybciej, gdy za jego znajomość wypłacany będzie dodatek do poborów. Prosił o zlikwidowanie szkół mieszanych, które sprzyjają jedynie wynaradawianiu uczniów.

„...Niejeden mówca podkreślił, że polityka naszego państwa w Litwie Południowo-Wschodniej jest anemiczna.

Mimo wszystko w wypowiedziach przywódców państwa nie usłyszeliśmy dobitnej i konkretnej odpowiedzi, jaka ma być prowadzona polityka w sprawie Litwy Południowo-Wschodniej. Czy będziemy, jak dotychczas, tolerować rozłamowców, oszczerców, niszczących podwaliny naszej republiki? Zwłoka, jak już przekonaliśmy się, jedynie wzmaga bezczelność autonomistów".

⊙ Kilka refleksji z artykułu „Prowokatorzy są wszędzie jednakowi" autorstwa Jonasa Gesztautasa.

„Wicepremier republiki R. Ozolas w przemówieniu telewizyjnym napomknął, że być może trzeba będzie z użyciem siły bronić niepodległości Litwy. Szanowni, skąd weźmiemy te siły, skoro jesteśmy rozproszeni na partie, ruchy, które jak w tej baśni Krylowa ciągną wóz każda w swoją stronę? Na Placu Niepodległości grupka przedstawicieli Litewskiej Ligi Wolności nie mogąc podzielić się megafonem różnymi słowami znieważa komunistów, oczernia premiera. A. Terleckas sprasza swych zwolenników (tylko nie siebie, gdyż jego miejsce jest na balkonie parlamentu) głodować o dymisję rządu. Cóż, pogłodować jest zdrowo, zwłaszcza teraz, gdy coraz mniej jest żywności, gdy drożeje ona. Szkoda tylko, że wraz z głodówką ubywa sadła, a nie przybywa mózgu...

Kilka lat temu moskiewska telewizja prawie co wieczór nadawała reportaże o głodującym w Waszyngtonie doktorze Haiderze. Ileż było radości, że jeden człowiek ważył się nie zgodzić się z polityką Reagana, który później został jednym z najpopularniejszych prezydentów Ameryki. Czyż nie zacznie ta sama telewizja pokazywać głodujących w Wilnie. Nie jest trudno wyobrazić sobie, co może spotkać Litwę, jeśli stanie się zadość ambicjom i zachciankom grupki ludzi".

## LIETUVOS AIDAS

⊙ Leonas Stepanauskas już kilkadziesiąt lat mieszka w Niemczech. W swoim czasie pracował w redakcji audycji młodzieżowych Radia Litewskiego. W liście do redakcji opisuje, jaką widział Litwę w Berlińskiej Telewizji:

... „Zjawiły się widoki Wilna, nawet się słyszało język litewski. Urocza jasnowłosa sprzedawczyni sięgała po wódkę „Skaldrioji" z półek i sprzedawała. Tłum ludzi spragniony niczym na Saharze, zmęczony oczekiwaniem wyciągał talony (co się nie mieści w głowie mieszkańcom Niemiec). Ale były to tylko kwiatki... Dalszy „wątek" prowadził na litewską wieś, do lasu. Dowiedzieliśmy się, że Litwa „mimo dobrych chęci Gorbaczowa" jest krajem przodującym, jeśli chodzi o alkohol. Z pomocą milicji (pokazano mężczyzn w mundurach) rekonstruuje się leśny browar. Jakiś obskurny typ pokazuje proces produkcyjny od A do Z. Jeśli chcesz, to bierz zeszyt i pisz — nauczysz się. Tu i zboże, i mąka, i cukier... Pokazują bazar („bazar spekulantów"), na którym bez większych kłopotów sprzedaje się ten produkt leśny. Wypowiadają się klienci...

Informacja o zysku... Ciekawa mieszanka języków. Główny producent leśny mówi po polsku. Stwierdza się, że takich kolegów w Litwie ma co najmniej 3000. Sprzedawcy, nabywcy, milicjanci mówią po litewsku lub po rosyjsku. Dowiadujemy się, że „domowa", a raczej leśna może mieć nawet 90° mocy i że za jednym razem daje się wypędzić 40 litrów. A to już waluta. Mocniejsza przy tym od rubla. Ten siarczysty policzek, wymierzony Litwie na oczach całych Niemiec, zawdzięczamy (tu nazwiska niemieckich realizatorów audycji). Czy możemy jednak ich winić?! Najwyżej o to, że nic optymistycznego nie powiedzieli o Litwie... Musieliby przecież zrozumieć (skoro już byli u nas), że milionom obojętnych wobec naszych spraw Niemców potrzebna jest też bardziej wyczerpująca informacja o Litwie".

## RESPUBLIKA

⊙ W piątkowym numerze N. Żuków pisze: „...Mimo wszystko ciągle słyszymy jeszcze, że z republiki usiłuje się wywieźć znaczne ilości deficytowych towarów. Wśród skonfiskowanych towarów jest to wszystko, czego i ze świecą się nie znajdzie w naszych sklepach... Wycenia je inspektor ds. finansów, sporządza protokół, po czym trafiają one do komisu lub specjalnego działu domu towarowego... Schemat ten pasuje do wszystkich towarów, z wyjątkiem spożywczych, do których notabene zalicza się i papierosy, i gumę do żucia, i cukierki, i piwo czy koniak. Towary te... spala się bądź wylewa, innymi słowy niszczy się. Jak to? — oburzy się czytelnik. Otóż zwyczajnie. Tworzy się komisję, sporządza akt, jedzie za miasto, wszystko się zwala na stos, oblewa benzyną i podpala.

W jednej z takich akcji uczestniczyłem i ja — pisze N. Żuków. — Blisko 20 tys. sztuk gumy do żucia produkcji tureckiej i niemieckiej, trzynaście kartonów cukierków „Assorti" produkcji ryskiej, kilka pudełek zefiru... trzeba było spalić... Jak się okazuje, tych towarów ani sprzedać, ani oddać komuś nie wolno! Zabronione!

⊙ Pisze do „R" D. Remeikaite, która się zgłosiła na ochotnika uczyć dzieci litewskie języka angielskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Puńsku. I otóż od wiosny czyni starania, aby otrzymać dla swych podopiecznych kilkadziesiąt używanych podręczników tego języka. Obiecanek nie spełniło ani Ministerstwo Kultury i Oświaty, ani sam minister D. Kuolys, który odwiedzając swych rodaków w Polsce po prostu zapomniał przywieźć obiecane podręczniki. W tej sytuacji nie da się już winić strony polskiej, bo wszak chodzi o podręczniki wydawane na Litwie...

## Vakarinės naujienos

⊙ Fragment rozmowy z dyrektorem Departamentu Budowy Maszyn i Przyrządów R. Baltruszaitisem, dotyczący zbadania możliwości tłoczenia w Litwie własnych pieniędzy.

Zlecenie wydane zostało ustnie i bez żadnej konkretnej daty. Rzec można, że do dnia dzisiejszego zakończono całą pracę inżynieryjno-technologiczną. Krócej mówiąc, wiemy, ile i jakiego rodzaju potrzeba sprzętu i surowca. Znaleziono dostawców i tego, i innego. Pozostało podpisać kontrakt i opłacić usługi. Niestety opóźniamy się w stosunku do harmonogramu, sporządzonego wspólnie z Ministerstwem Finansów. Pierwsza wpłata dla partnerów już musiała być dokonana...

Wyprodukowanie monety wymaga wyjątkowo dokładnego przestrzegania również ważkich parametrów geometrycznych. Moneta jest swego rodzaju kluczem, otwierającym, również automat z wodą gazową, jak też telefon-automat, czy automat gier bądź kamerę bagażową. Poza tym sprzęt ma być wysokiej wydajności, bo przecież monety będzie się wybijać na tony. Wytwarzać je będzie się metodą wytłaczania tj. obróbki metalu na zimno...

Początkowo ma pracować 30—40 osób, później — mniej. Macie rację, że w mennicy mogą pracować jedynie godni zaufania ludzie o moralności bez zarzutu. Między innymi w przedwojennej Litwie w ciągu całego okresu działalności mennicy nie było ani jednego wypadku kradzieży czy oszustwa, żadnego przykrego incydentu.

Będą monety o nominacji 1, 2, 5, 10 litów i 1, 2, 5, 10, 20, 50 centów. Lity będą srebrzysto-białe, centy — „miedziane", żółte i „brązowe" w zależności od nominacji...

## Эхо Литвы

⊙ Dziennik ten w rubryce „Wielopartyjność jako realność" zamieszcza wywiady z przywódcami różnorodnych partii, działających w republice. Zwracamy uwagę na publikację — rozmowę z prof. Kazimierasem Antanawiczliusem, przewodniczącym partii socjaldemokratycznej (28 listopada).

Budzi w nas odrazę każda przemoc. Nie uznajemy rewolucyjnych metod, jedynie w drodze przekonywania, wyjaśniania i reform uda się zachować ideał swobodnej osobowości oraz samą ideę socjaldemokratyczną. Bo przecież inna droga, powiedzmy rewolucyjna, prowadzi jedynie do dyktatury. Twierdził to jeszcze N. Bierdiajew i całkowicie z nim się zgadzamy...

Programy gospodarcze rządu i socjaldemokratów są obecnie zbieżne również w kwestiach prywatyzacji, zwrotu mienia byłych właścicieli oraz w strategii reformy gospodarczej.

Kwestia stanowiska wicepremiera jest złożona, zależy od wielu czynników. Powinien to być nie tylko zastępca, lecz i przewodniczący narodowej rady ds. prywatyzacji. Do jego kompetencji mają przejść kwestie reformy gospodarczej w całości. Prawdopodobnie ani prywatyzacji, ani reformy gospodarczej nie sposób dokonać bez specjalnych pełnomocnictw. Rada ta ma być nadzielona prawem samodzielnego rozstrzygania mnóstwa spraw: komu, według jakich kryteriów, w jakiej postawie wydać czeki inwestycyjne (np. uwzględniać staż, pobory, specjalność, czy też nie). Takich spraw będzie co najmniej tysiąc. Jeśli się zacznie omawiać je w Radzie Najwyższej lub rządzie, to sprawa będzie się posuwała zbyt wolno i w takim przypadku lepiej by było nie rozpoczynać reformy...

Pragnęlibyśmy większego zrozumienia, aby mieszkańcy Litwy dzielili nasze interesy i zasady. 3000 członków, których ma dziś partia — to zdecydowanie za mało dla propagowania jej postępowych idei. Istnieje w partii grupa rosyjska, wielu jej członków jest w Wilnie, Sniecznie. Przyszłość niewątpliwie, należy do nas.

## Gintasis krastas

⊙ „Znajdujemy się wszyscy na pograniczu dwóch epok, między jednym życiem a drugim. Między Wschodem i Zachodem — pisze J. Lakis w swoich rozważaniach, m.in. cytuje słowa litewskiego filozofa S. Szalkauskisa: „W różnych okresach Litwa żyła pod wpływem kultury rosyjskiej i polskiej. A że konsekwencje polityczne tych obcych wpływów bolesne były dla narodu litewskiego, bynajmniej nie oznacza jeszcze, że ...trzeba surowo i prostacko wyrzec się również tych sukcesów kulturalnych, które odniósł kraj pod ich sztandarami". Skomentować można krótko: Oby słowo ciałem się stało...

⊙ Autorem interesującego przeglądu wydarzeń tygodnia jest literat M. Martinaitis. Ograniczymy się do zacytowania jego pojedyńczych, naszym zdaniem co ciekawszych, myśli: ... „Nasza wolność i niezależność jest jeszcze czymś w rodzaju niesterowanego samolotu nad uśpionym miastem. Niezależnym może być i w więzieniu, a wolnym — tylko w wolnym społeczeństwie i narodzie"...

... „Dramat Kuwejtu jest dziś bardzo wygodny dla Moskwy, gdyż świat kieruje spojrzenia ku Pustyni Arabskiej. Któż dostrzeże trzy boże krówki na wybrzeżu bałtyckim, jeśli wybuchnie ogień w Zatoce Perskiej i mężowie staną naprzeciwko siebie"...

... „Miniony tydzień umocnił w przekonaniu, że jesteśmy sami albo prawie sami, odpadła niejedna złudna iluzja. Takie przekonanie pomaga zmierzyć swoje siły, politycznie i psychologicznie przygotować się na najgorsze warianty"...

... „Czujność budzą ataki przeciwko Rosjanom, Polakom, wojownicze nawoływanie do odwetu.. A oznacza to zamrożenie na czas dłuższy niepodległości Litwy, gdyż świat ma już dosyć terrorystów baskijskich, Irlandczyków, Palestyńczyków, Zachód popierał i popiera jedynie dążenia demokratyczne"...

⊙ Cz. Grencewiczius pisze o migracji z Litwy i do Litwy. Otóż „w br. do Litwy z ZSRR przybyło mniej osób, niż wybyło. Dzieje się tak po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat (od czasów deportacji). W ciągu dziewięciu miesięcy br. z naszej republiki do ZSRR przeniosło się 14950 osób, a stamtąd do Litwy — 9157. Wśród przybyłych jest 3950 Rosjan, 680 Białorusinów, 2358 Litwinów i 2169 — innych narodowości". „G.K." zaczął publikować listę osób deportowanych, które pragną powrócić do Litwy, jak też nowe dokumenty o deportacji w dniach 14—18 czerwca 1941 r.

## VILNIAUS LAIKRAŠTIS

⊙ Ukazał się 9 numer tego nowego tygodnika z jedną stronicą w języku polskim (poprzednie numery miały także rosyjską). Gazeta utrzymana jest w stylu lakonicznym i niezastąpiona dla Czytelnika, który chce szybko się zorientować „co jest grane" (stwierdzenie to nie dotyczy stroniczki polskiej). Np. służy aktualnym notowaniem cen na bazarach w Warszawie i wileńskich Jacżanach (Garjunai). Sprawnie dokonuje przeliczeń z rubli na złotówki, ze złotówek na dolary i z powrotem na ruble. Lektura pasjonująca! Z tabeli wynika, że najlepsze interesy robi się na męskich skarpetach, dziecięcych rękawiczkach, lakierze do włosów. Jeśli kogoś te sprawy interesują głębiej, może skorzystać z kompetencji autorki tej publikacji — R. Petrauskaite.

Z „sałatki" informacyjnej dowiadujemy się, że:

... „tegoroczny plan komunalnego budownictwa mieszkaniowego w Wilnie wykonany został zaledwie w 60 proc. (ogółem w br. zbudowano około 1000 mieszkań), a według danych Stowarzyszenia Bezdomnych (powstało i takie!), w kolejce na mieszkanie w Wilnie czeka 100 tys. osób".

... „Na Litwie przychodzi na świat tylko o 10 proc. dzieci więcej, niż ginie w zabiegach przerywania ciąży. Od 1955 r. (gdy minister ochrony zdrowia ZSRR zlegalizował aborcję) na Litwie nie urodziło się około 2,5 mln dzieci. Jakie jest wyjście? Planowanie rodziny — odpowiada A. Narwiliene — przewodnicząca nowo utworzonej litewskiej sekcji Światowej Federacji Lekarzy w Obronie Życia Ludzkiego.

## Śladami naszych publikacji

# Dziękuję za reportaż z Dukszt

Szanowna Redakcjo! Chciałabym serdecznie podziękować za artykuł w „Kurierze Wileńskim" pt. „W Dukształch podwileńskich". Jestem dawną mieszkanką Dukszt — wyjechałam w 1946 r. jako repatriantka. Ten artykuł — oraz zamieszczone zdjęcia — historia kościoła, wywołały dawne wspomnienia. Od czasu wyjazdu nie byłam w rodzinnych stronach (mogę tylko tęsknić i wspominać), nie mam tam nikogo bliskiego, a wciąż potrzebne są zaproszenia.

Mimo że miejscowość mała, ale wiele znacząca w okresie okupacji. Mieliśmy tutaj my (młodzież) zorganizowane tajne nauczanie oraz AK. Podziemie kościoła — ściślej piwnica — często była naszym schronieniem. Byli wtajemniczeni ks. Wieliczko oraz jego siostra — pedagog. Ale to już przeszłość. I długa historia.

Łączę pozdrowienia Redakcji „Kuriera" oraz podziękowanie autorce artykułu — od byłej mieszkanki z Dukszt.

**Ewa WARKALEWICZ**
z domu Łukiańska
Polska, Reszel

**OD REDAKCJI: I my także — serdecznie dziękujemy Autorce zamieszczonego wyżej listu za tak miły oddźwięk. Ze swej strony pragniemy, zaapelować do mieszkańców Dukszt podwileńskich (czyli — Dukszt Pijarskich): może znajdzie się ktoś kto panią Ewę Warkalewicz (z domu Łukiańska) do Dukszt zaprosi?**

## Na półkach „Przyjaźni"

# Jak się te lata mylą...

Córka Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego Kira Gałczyńska w zeszłym roku wydała w warszawskim „Czytelniku" „Jak się te lata mylą..." W tych dniach książka dotarła do Wilna i jest w sprzedaży w „Przyjaźni".

„Wspomnienie ma w sobie wiele poetyckiej swobody. Opuszcza pewne szczegóły, inne wyolbrzymia, zależnie od emocjonalnej wartości rzeczy, jakich dotyka" — słowa te amerykańskiego dramaturga Tennessee Williamsa autorka wybrała jako motto, do swej powieści.

O czym są te wspomnienia? Przede wszystkim należy zaznaczyć, że jest to wnikliwa, mądra obserwacja polskiej rzeczywistości w kilka lat po zakończeniu wojny, a następnie po upadku wielkiego mitu, czyli po śmierci Stalina.

Książka ma ogromną wartość również z tej racji, ponieważ przez jej karty przewija się cała galerja wybitnych postaci. Jak zaznacza Kira Gałczyńska: „szczodrze fundował mi ojciec znajomości i spotkania ze wspaniałymi ludźmi". A więc — Jerzy Szaniawski, Jerzy Zaruba, Broszkiewiczowie, Leopold Tyrmand, Kornel Makuszyński, Julian Tuwim, Ryszard Dobrowolski, Stanisław Maria Saliński, Władysław Broniewski, Jerzy Borejsza, Tadeusz Hołuj i dziesiątki innych postaci, które w ciągu lat były kwiatem polskiego życia kulturalnego.

Jeszcze jedna niewątpliwa zaleta tej opowieści — to ukazanie barwności i tolerancji domu Gałczyńskich, tej niezwykłej atmosfery, w której żył i tworzył Poeta. „Moja młodość — pisze Kira Gałczyńska — była krótka, za to niezmiernie intensywna, bogata pod każdym względem, wielobarwna. Dane mi było zobaczyć upadek wielkiego mitu. Uczestniczyć w śmierci pewnej epoki. Narodzinach innej. Być świadkiem wielkich tragedii i równie wielkich uniesień".

**Inf. wł.**

# SPORT

**SZACHY. W Novym Sadzie dobiegł końca turniej Olimpiady Szachowej. W ostatniej rundzie prowadzący w rozgrywkach szachiści ZSRR pokonali Islandię — 2.5:1.5 i ostatecznie zgromadzili 39 pkt. Srebrne nagrody wywalczyli zawodnicy USA, a brązowe Anglicy (oba zespoły — po 35 pkt.).**

**W ostatniej rundzie pretendenki do pierwszego miejsca Wojcierki i zawodniczki ZSRR pokonały odpowiednio CSRF i Jugosławię-III z jednakowym wynikiem — 3:0 i zgromadziły po 35 pkt. Pierwsze miejsce uwzględniając współczynnik gry przyznano drużynie dęcie. Na trzecim miejscu z dorobkiem 29 pkt uplasowały się Chinki.**

**KOSZYKÓWKA. Wczoraj w Moskwie radzieccy koszykarze rozegrali ostatnie spotkanie eliminacyjne do mistrzostw Europy z drużyną Francji. W drodze do Moskwy Francuzi pokonali zespół CSRF — 115:106 i zapewnili już sobie awans do turnieju finałowego z grupy „D".**

**W innych grupach zanotowano takie wyniki. „A": Szwecja — Bułgaria — 67:83. Rumunja — Grecja — 80:83. Rumunia i Grecja małą po 9 pkt. Szwecja — 7, Rumunia — 5. „B": Polska — Włochy — 91:81. Belgia — Holandia — 85:81. Włochy — 9, Holandia, Polska i Belgia — po 7. „C": Niemcy — Hiszpania — 78:79, Anglia — Jugosławia 68:86. Jugosławia — 10. Hiszpania — 9, Niemcy — 6, Anglia — 5.**

**Tak więc przed wczorajszymi i dzisiejszymi spotkaniami awans do turnieju finałowego zdobyli koszykarze Jugosławii, Włoch Bułgarii, Grecji, Hiszpanii i Francji.**

**HOKEJ. Radziecka drużyna „Chemika", która w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR plasuje się na 5 miejscu w tabeli turniejowej, udała się na tournee do Ameryki Północnej. W pierwszym spotkaniu z zawodową drużyną „Los Angeles Kings" goście przegrali — 1:5.**

**ŁYŻWIARSTWO. W Herenvenie odbył się pierwszy etap zawodów o Puchar Świata. W biegu na 500 m triumfował U. Mey (Niemcy), a wyścig na 1 km wygrał A. Bachwałow (ZSRR). Wśród wieloboistów na dystansie 5 km triumfował Norweg J. Koss z doskonałym wynikiem 6 min. 43,79 sek. a także podzielił pierwsze miejsce na 1.500 m z. Holendrem B. van der Burgiem.**

**PIŁKA NOŻNA. Znany piłkarz G. Litowczenko podpisał trzyletni kontrakt z grecką drużyną „Olympiakos". W zespole tym, który trenuje O. Błochin grają już J. Sawiczew i O. Protasow.**

**Inf. wł. i TASS**

### MOST NA PÓŁNOC

W końcu listopada w Norwegii odbyły się spotkania kierowników sportu tego kraju i delegacji sportowych trzech państw bałtyckich. Korespondentowi ELTA Salomonowi Waintraubasowi opowiedział o tym po powrocie z Oslo kierownik delegacji Litwy, dyrektor generalny departamentu kultury i sportu Algirdas RASLANAS:

— Przyjęto nas w Norwegii w Stortingu (parlamencie), ministerstwie kultury (zajmuje się ono także sprawami sportu), komitecie olimpijskim, konfederacji sportowej, odwiedziliśmy również uniwersytet wychowania fizycznego i sportu, wielki ośrodek sportowy. Omawialiśmy sprawy rozszerzenia współpracy między federacjami, klubami sportowymi, dyskutowaliśmy o pomocy międzynarodowej dla bałtyckich ruchów sportowych. Strona norweska zamierza popierać pozycje naszych organizacji sportowych w Radzie Państw Północnych, na europejskiej konferencji sportowej. Oświadczono również, że wątpliwe, czy możliwa jest bardziej ważka pomoc w międzynarodowym ruchu olimpijskim, póki nie będą uregulowane kwestie polityczne trzech państw bałtyckich.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

# TELEWIZJA

**ŚRODA, 5 GRUDNIA**

**PROGRAM REPUBLIKAŃSKI**

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Skupienie. 8.30 — Uczymy się języka litewskiego. 8.55 — Świadek wzywa historię. 9.50 — Film fab. „Brytyjskiej TV „Morderstwo w domu wikarego". 18.00 — Film-koncert TV. 18.30 — Uczymy się po francusku. 19.00 — Wiadomości. 19.15 — Parlament TV. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Reportaż z konferencji prasowej. 22.00 — Fala odrodzenia. 22.50 — Koncert S. Waliuinasa na fortepian i instrumenty smyczkowe. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Dobranoc.

**I OGÓLNOZWIĄZKOWY**

5.30 — 120 minut. 7.35 — Serial TV „Wariant „Omega". Odc. 3. 8.50 — Kreskówki. 9.15 — Trzy marzenia Stepana Erza. 10.00 — Święto mongolskie. 10.30 — To było... było. 10.50 — Serial TV „Spójrz, co pod maską" Odc. 2. 11.30 — Czas. 12.00 — Mistrzostwa szachowe świata. 12.10 — Film dok. 14.30 — Służba nowości TV. 14.45 — Skarbnica muzyki. 15.20 — Film dok. 15.40 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. angielskiego). 16.40 — Film dok. 17.05 — Kreskówka. 17.25 — Konkurs fotograficzny. 17.35 — Przebudowa: problemy i rozwiązania. 18.30 — Gra państwowa orkiestra kameralna ZSRR. 18.40 — Serial TV „Wariant „Omega". Odc. 4. 20.00 — Czas. 20.40 — Collage. 20.45 — Serial TV „Spójrz, co pod maską". Odc. 2. 21.20 — Film dok. 22.20 — Spojrzenie. 23.50 — Służba nowości TV. 0.05 — Mistrzostwa szachowe świata. 0.25 — TV film fab. „Rodzice i dzieci". Odc. 3. 1.35 — J. Strauss „Zemsta nietoperza".

**II OGÓLNOZWIĄZKOWY**

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Tajemnice przyrody. 7.35, 8.35 — Fizyka. 8.05, 9.05 — Język niemiecki. 9.35, 10.35 — Biologia ogólna dla kl. X. 10.05 — Nauka o książce. 11.05 — Jałta-91. 11.15 — Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR. 11.25 — Od manežu do manežu. 11.35 — Film dok. 11.55 — Wszystkim podoba się cyrk. 12.20 — TV film „Przygody letników". Odc. 2. 13.15, 17.15 — Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR. 17.30 — Czas. 18.00 — Collage. 18.05 — Kreskówka. 18.25 — Towarzyski mecz hokejowy „Los Angeles Kings" — „Chimik". Podczas przerwy o 19.00 — Dobranocka. 20.40 — Na sesji Rady Najwyższej ZSRR. 21.10 — Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR.

TELEWIZJA POLSKA

**PROGRAM I**

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — „W upalny dzień" — film fab. prod. angielskiej. 13.00 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Wiadomości. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla młodych widzów: Sami o sobie. 17.45 — „Karino" (13) serial TP. 18.15 — Telexpress. 18.30 — Publicystyka międzynarodowa. 18.55 — „10 minut". 19.10 — Klinika zdrowego człowieka. 19.30 — Sprawa dla reportera. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „W upalny dzień" — film fab. prod. angielskiej. 22.55 — „Racje" — program publicystyczny. 23.55 — Wiadomości wieczorne.


# Zakupy pod jednym dachem

Zapraszamy do pawilonu handlowego

**Market abc**

w Białymstoku przy ul. Mazowieckiej 5.

POLECAMY:

— **szeroki asortyment** — artykułów spożywczych, sprzętu sportowego, sprzętu radiowo-telewizyjnego, dywanów, wykładzin, zasłon, firanek, sprzętu oświetleniowego, zegarów, zabawek, artykułów papierniczych, odzieży, obuwia, sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego.

**STOISKO SPOŻYWCZE CZYNNE CAŁĄ DOBĘ.**

**Życzymy udanych zakupów.**


**CZWARTEK, 6 GRUDNIA**

**PROGRAM REPUBLIKAŃSKI**

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Parlament TV. 9.25 — Program ekon.-publ. 18.00 — Film dok. 18.20 — Szanujmy słowo. 18.25 — Pół godziny po lekcjach. 19.00 — Wiadomości. 19.15 — TV forum. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Studio państwowe. 22.30 — Film fab. „Juanita z Largo". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 0.45 — Dobranoc.

**I OGÓLNOZWIĄZKOWY**

5.30 — 120 minut. 7.30 — Serial TV „Wariant „Omega". Odc. 4. 8.45 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. angielskiego). 9.45 — W świecie zwierząt. 10.45 — Serial TV „Spójrz, co pod maską". Odc. 3. 11.25 — Collage. 11.30 — Czas. 12.00 — Mistrzostwa szachowe świata. 14.30 — Służba nowości TV. 14.45 — Gra L. Timofiejewa. 15.45 — Biolog z komputerem. 16.30 — Film dok. 17.20 — Kreskówka. 17.30 — Dialogi polityczne. 18.45 — Serial TV „Wariant „Omega". Odc. 5. 20.00 — Czas. 20.40 — MSW komunikuje. 20.55 — Serial TV „Spójrz, co pod maską". Odc. 3. 21.35 — TV autorska. 23.05 — TV służba nowości. 23.20 — Festiwal TV „Szczeble do Parnasu". III tura. 23.50 — Światowe mistrzostwa szachowe. 23.50 — TV film fab. „Rodzice i dzieci". Odc. 4. 0.55 — Wieczór humoru.

**II OGÓLNOZWIĄZKOWY**

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Tajemnice przyrody. 7.35, 8.35 — Przyroda dla kl. V. 7.55 — Film n.-p. 8.05, 9.05 — Język hiszpański. 8.55 — Film n.-p. 9.35, 10.35 — Biologia dla kl. VIII. 10.05 — Język rosyjski. 11.05 — TV film dok. 11.15 — Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR. 11.25 — Gimnastyka rytmiczna. 11.55 — TV film dok. 12.25 — Film TV „Przygody letników". Odc. 3. 13.15 17.15 — Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR. 17.30 — Czas. 18.00 — Gimnastyka rytmiczna. 18.30 — Z życia sportowego Szwecji. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Rozmaitości. 19.20 — Wywiad aktualny. 19.30 — Film-koncert „Życie w tańcu". 20.40 — Na sesji RN ZSRR. 21.10 — Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR.

TELEWIZJA POLSKA

**PROGRAM I**

18.15 — Teleexpress. 18.30 — Pogląd. Publicystyka międzynarodowa. 18.55 Dziesięć minut. 19.10 — Program publicystyczny. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Film fab. 22.00 — Magazyn aktualiów kulturalnych „Pegaz". 22.30 — Interpelacje. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Program rozrywkowy.

**PIĄTEK, 7 GRUDNIA**

**PROGRAM REPUBLIKAŃSKI**

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Studio państwowe. 9.10 — Sport na świecie. 10.10 — Pół godziny po lekcjach. 18.00 — Koncert artystów Mołdawii. 18.30 — Miłośnikom przyrody. 19.00 — Wiadomości. 19.15 — Program sportowy. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Aktualia. 21.45 — Labirynt. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Film fab. „Kryzys".

**I OGÓLNOZWIĄZKOWY**

5.30 — 120 minut. 7.30 — Serial TV „Wariant „Omega". Odc. 5. 8.40 — Słowo. 10.40 — Do lat 16 i więcej. 11.30 — Czas. 12.00 — Szachowe mistrzostwa świata. 14.30 — TV służba nowości. 14.45 — Film dok. 15.10 — Zielona lampa. 15.45 — Koncert. 16.30 — TeleEko. 17.00 — Spotkanie z grupą „Fersko-ti". 17.30 — Czas. 18.00 — Koncert. 18.25 — Filmy rysunkowe. 18.35 — Rozmowy niedyplomatyczne. 19.00 — Spojrzenie. 20.00 — Czas. 20.40 — Rozmaitości. 20.45 — W rzadzie ZSRR. 20.55 — To było... było. 21.15 — Spojrzenie. 0.10 — Film fab. „Za ścianą". 2.25 — Koncert. 3.05 — Drugi koncert W. A. Mozarta na skrzypce i orkiestrę.

**II OGÓLNOZWIĄZKOWY**

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Tajemnice przyrody. 7.35, 8.35 — Otaczający nas świat. Kl. I. 7.55 — Film dok. 8.05, 9.05 — Język angielski. 8.55 — Film dok. 9.35, 10.35 — Geografia dla kl. VI. 10.05 — Mama, tata i ja. 11.05 — Koncert. 11.15 — Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR. 11.25 — Koncert. 12.15 — Bezpieczeństwo ruchu. 12.20 — Film TV „Przygody letników". Odc. 4. 13.15, 17.15 — Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR. 17.30 — Czas. 18.00 — Arena. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Rozmaitości. 19.20 — Film dok. 19.50 — Sport dla wszystkich. 20.05 — Film-koncert. 20.40 — Na sesji RN ZSRR. 21.10 — Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR.

**POSIADACIE WALUTĘ, DUŻO RUBLI LUB JEDZIECIE ZA GRANICĘ, SPODZIEWAJĄC SIĘ MIEĆ ZYSKI. Ale po co ryzykować, męczyć się w poszukiwaniu transportu, nie znając języka, pokonując komorę celną. Przecież o wiele łatwiej przyjechać do komercyjnego sklepu-salonu wspólnego przedsiębiorstwa USA—Wielka Brytania—ZSRR**

# „SPECTRUM LITHUANIA"

**w Wilnie, gdzie nabędziecie sprzęt komputerowy, oprzyrządowanie programowe i środki łączności po zupełnie przystępnych cenach wprost z magazynu.**

Orientacyjne ceny:

IBM PC/AT 700—1300 dolarów USA

IBM PC/XT 570—1100 dolarów USA

itd.

Adres: Wilno, ul. Ukmerges 221, tel. 46-88-66, Centrum Handlowe „Szirwinta", czynne od godz. 10 do 18.

(Zam. 474 a)


Adres redakcji: 232019, m. Wilno al. Kosmonautów 60. Cena 10 kop.

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku.

TELEFONY: Redaktor 42-79-01; zastępcy redaktora 42-79-04; 42-79-48; sekretarz odpowiedzialny — 42-79-02; 42-79-47; 42-79-66; 42-78-72; etyki, rodziny i prawa 42-77-72, 42-79-97; ogłoszeń — 42-58-28; stylistki — 42-73-92; tłumaczy — 42-72-66; kierownik ekonomiczny 42-78-81; 42-72-63; życia współczesnego — 42-72-71, 42-90-43; „młodzieży — 42-72-78; redakcja nocna — 42-13-81, 42-79-68, 42-79-90; szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73; rowerowy — 42-79-54.

Drukarnia litewskiego przedsiębiorstwa wydawniczego „Spauda", Wilno, ul. Kosmonautów 60. Zam. 3753 Nakład 56600 egz. NR 323 Indeks 63218


KURIER Wileński